

RUMSKIE NOWINY

LIPIEC 2020 Nr 7 (284) ISSN 1897-3620



bezpłatny biuletyn
informacyjny
Urzędu Miasta Rumi



**REKORDOWA FREKWENCJA
W RUMI – 71,03 %**

STR. 17

KALENDARZ MIEJSKICH
IMPREZ OKROJONY
str. 6

RUMIA NA DOBRE
POŻEGNAŁA SIĘ Z PLASTIKIEM
str. 10-11

PRZEGLĄD MIEJSKICH
INWESTYCJI
str. 14-15



**ŹŁE SEGREGUJESZ ŚMIECI?
OTRZYMASZ „KARNĄ” NAKLEJKĘ**

str. 17

SPIS TREŚCI

WYDARZENIA

- 3 Dzieje się w skrócie
- 4 Władza ponownie w rękach dzieci
- 5 Laureaci projektu „Rumia oczami dzieci” zostali nagrodzeni
- 7 Akcja Honorowego Krwiodawstwa

SPORT

- 24 MOSiR – Sportowa strona miasta

SAMORZĄD

- 9 Daniel Hadam – nowy radny
- 10-11 Rumia na dobre pożegnała się z plastikiem
- 17 Rumia z najwyższą frekwencją w powiecie
- 18 Najczęściej zadawane pytania

KULTURA

- 6 Kalendarz miejskich imprez okrojony
- 9 Z aparatem po Rumi
- 20 Z wizytą w Miejskim Domu Kultury
- 20 Nie czytaj dobrej literatury, czytaj najlepszą – recenzja ze Stacji Kultura

INWESTYCJE

- 8 Przegląd inwestycji z Budżetu Obywatelskiego
- 12-13 Odwaga się opłaciła – spółka Rumia Invest Park zaczyna przynosić zyski
- 14-15 Aktualizacja miejskich inwestycji
- 16 Utrzymanie miejskiej zieleni w czasie suszy
- 17 Źle segregujesz śmieci? Otrzymasz „karną” naklejkę
- 19 PPP lekarstwem na trudne czasy

HISTORIA

- 25 Świadkowie historii – Mariusz Konarski
- 26-27 Gryf Pomorski
- 27 W pamięci Rumian

OGŁOSZENIA

- 18 Co słyhać w dolinie Redy i Chylonki
- 28 Telefony kontaktowe
- 28 Zmiana organizacji ruchu na drodze krajowej nr 6

RUMIANIE Z PASJĄ

- 21 Rodzina w mieście Rumia
- 23 Zawód czy pasja
- 24 Przepyszny przepis – szaszłyki z halloumi

SPRAWY SPOŁECZNE

- 8 Kolejni mieszkańcy świętowali setne urodziny
- 22 „Boża przystań” już otwarta



Akcja Honorowego Krwiodawstwa



Utrzymanie miejskiej zieleni w czasie suszy

Dzieje się w skrócie

Prawie 150 osób spotkało się 24 czerwca na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rumi, by uczestniczyć w Gaszyn Challenge. Dzięki ich zaangażowaniu oraz hojności udało się zebrać 2 tys. zł na leczenie niespełna 2-letniej Tosi.

Zasady wyzwania Gaszyn Challenge nie są skomplikowane. Wystarczy zrobić 10 pompek lub przysiadów, a następnie wpłacić co najmniej 5 złotych na leczenie dziecka cierpiącego na rdzeniowy zanik mięśni. Całość należy sfilmować, a po wykonaniu zadania można nominować do udziału kolejne 3 osoby, firmy lub instytucje.

Akcję zapoczątkował strażak Ochotniczej Straży Pożarnej z Gaszyna, a obecnie objęła ona niemal całą Polskę. W regionie wyzwanie podjęli m.in. urzędnicy z Redy, którzy przekazali wsparcie finansowe na terapię genową 18-miesięcznej Tosi z Gdyni. Do tego samego nominowali przedstawiciele Urzędu Miasta w Rumi.

Burmistrz Michał Pasieczny przyjął wyzwanie i zaprosił do udziału w akcji wszystkich chętnych. Na apel odpowiedzieli m.in. mieszkańcy, policjanci, strażnicy miejscy, strażacy, radni, urzędnicy, a także Rugby Club Arka Rumia, Orkan Rumia, Klub Karate „Sakura”, CrossBox Kaszuby, „Rodzina w mieście Rumia”, Akademia Piłki Siatkowej Rumia, MDK Rumia oraz MOSiR Rumia.



**MIESZKAŃCY ODPOWIEDZIELI
NA GASZYN CHALLENGE**



NAJLEPSI ÓSMOKLASIŚCI ZOSTALI NAGRODZENI

Dziewięcioro tegorocznych absolwentów rumskich szkół podstawowych, którzy mogą się pochwalić nie tylko najwyższą średnią ocen, ale i dodatkowymi osiągnięciami, zostało uhonorowanych przez przedstawicieli władz miasta.

Uroczystość wręczenia wyróżnień dla najlepszych absolwentów szkół podstawowych odbyła się 25 czerwca przed Miejskim Domem Kultury w Rumi. Absolwentom klas ósmych towarzyszyły rodziny, przyjaciele oraz przedstawiciele ukończonych przez nich szkół. Nagrody rzeczowe i dyplomy wręczali wspólnie wiceburmistrz Piotr Wittbrodt oraz przewodniczący rady miejskiej Krzysztof Woźniak. Zwieńczeniem spotkania były pamiątkowe zdjęcia.

— *Ci wspaniali młodzi ludzie wyróżniają się wśród rówieśników pracowitością, systematycznością, zaangażowaniem oraz działalnością społeczną. Jestem przekonany, że o ich dalszych osiągnięciach będzie jeszcze głośno* — powiedział **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz Rumi do spraw społecznych. — *Rodzicom gratuluję tak wyjątkowych dzieci, a nauczycielom dziękuję za udzielone wsparcie. No i oczywiście życzę wszystkim udanych wakacji* — dodał.

Spotkanie pod hasłem „Prawda o rządowym finansowaniu samorządów” odbyło się 25 czerwca w Gdyni. Jego głównym celem było ukazanie trudnej sytuacji budżetowej pomorskich miast i gmin, do której doprowadziła polityka obecnego rządu. W konferencji uczestniczyli m.in. burmistrz Rumi Michał Pasieczny, prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdyni Wojciech Szczurek oraz prezydent Sopotu Jacek Karnowski.

Jednym z głównych tematów podejmowanych podczas konferencji była zmiana w podatku PIT, który jest podstawą finansowania działalności samorządów. Jak podkreślali samorządowcy, duży wpływ na gminne budżety ma również brak odpowiedniej dotacji oświatowej. Sytuację finansową samorządów komplikuje również spowodowany pandemią spadek dochodów gmin. Wszyscy wóldarze przyznali, że stoją obecnie przed dramatycznymi wyborami budżetowymi.

Podczas konferencji zaprezentowano też materiał filmowy, który jest odpowiedzią na emitowany podczas kampanii wyborczej rządowy spot mówiący o pomocy centralnej dla samorządów. Według rządu, polskie gminy i miasta otrzymują z budżetu centralnego rekordowo wysokie wsparcie. Pomorscy wóldarze przedstawili swoją wersję spotu — w opozycji do tego, co twierdzi rząd. Z materiału wynika, że z powodu rosnących kosztów i braku rządowych subwencji, samorządowe budżety są systematycznie drenowane.

— *Obecne regulacje rządu w stosunku do samorządów są fatalne w skutkach. Zabieranie dochodów i zwiększanie wydatków bez ich finansowania, między innymi na oświatę, powoduje, że realizujemy znacznie mniej zadań dla naszych mieszkańców. Odbija się to na dodatkowych lekcjach dla dzieci i młodzieży, miejskiej zieleni czy liczbie imprez organizowanych przez MDK czy MOSiR — organizujemy ich znacznie mniej, a było ich bardzo dużo. Nawet jedna z linii autobusowych musi rządzić kursować* — wymieniał **Michał Pasieczny**, burmistrz Rumi. — *Te środki finansowe zostały nam zabrane, a tracą na tym mieszkańcy. Dlatego czas na zmianę. Czas na zmianę polityki obecnego rządu wobec samorządów. To urzędy miast i gmin, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, starostowie i radni są najbliżej mieszkańców. To my wiemy, czego nasi mieszkańcy potrzebują, a nie politycy z Warszawy* — dodał.



**POWIEDZIELI
PRAWDĘ
O RZĄDOWYM
FINANSOWANIU
SAMORZĄDÓW**

WŁADZA PONOWNIE W RĘKACH DZIECI



Montaż miejskich koszy do segregacji odpadów, budowa toru dla rolników czy organizacja wystawy psów nierasowych – o realizację między innymi takich przedsięwzięć wnioskowali radni uczestniczący w nietypowych obradach. Okazją do specjalnego posiedzenia była odbywająca się 10 czerwca IV Dziecięca Sesja Rady Miejskiej Rumi.

Wiek nie jest barierą

Ze względu na związane z epidemią COVID-19 obostrzenia tegoroczne obrady różniły się od poprzednich. W czytelnicy Stacji Kultura pojawili się wyłącznie przedstawiciele szkół uczestniczących w projekcie „Rumia oczami dzieci” oraz ich opiekunowie, łącznie niespełna 30 osób.

Uroczystego otwarcia dziecięcej sesji dokonał Krzysztof Woźniak, który od czterech miesięcy pełni funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej Rumi. Jego zadaniem było wprowadzenie młodych – zarówno stażem, jak i wiekiem – radnych w nowe obowiązki. Dzieci nie dały po sobie poznać, że to ich debiut. Bez problemu dostosowały się do panujących zasad, by po chwili przejść do prezentacji projektów uchwał, głosowań oraz dyskusji.

Różne ugrupowania, cel ten sam

Młodzi radni reprezentowali Publiczną Szkołę Podstawową Sióstr Salezjanek im. Świętej Rodziny, Szkołę Podstawową nr 1 im. Józefa Wybickiego, Szkołę Podstawową nr 4 im. Janusza Korczaka, Szkołę Podstawową nr 6 im. Aleksandra Majkowskiego, Szkołę Podstawową nr 7 im. Karola Wojtyły, Szkołę Podstawową nr 8 im. ks. Stanisława Ormińskiego, Szkołę Podstawową nr 9 im. kpt. Karola Olgierda Borchardta oraz Szkołę Podstawową nr 10 im. Jana Brzechwy.

Uczennice Publicznej Szkoły Podstawowej Sióstr Salezjanek zaproponowały montaż koszy do segregacji odpadów, w tym niedopałków papierosów. Jak podkreślały, projekt miałby wymiar estetyczny i edukacyjny. Przedstawiciel Szkoły Podstawowej nr 1 wnioskował o zbudowanie toru

przeszkód i pumphucka z zachowaniem ekologicznej infrastruktury, w tym oświetlenia solarne. Jego zdaniem byłoby to doskonałe miejsce nie tylko do rekreacji, ale i towarzyskich spotkań. Na aktywność fizyczną pośrednio postawili także radni ze Szkoły Podstawowej nr 4, którzy forsowali projekt budowy przyszkolnych wiat rowerowych. Z podobną inicjatywą wyszli przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 7, proponując stworzenie zaduszonego parkingu rowerowego przy każdej placówce oświatowej na terenie Rumi. Pomimo burzliwych dyskusji i głosów sprzeciwu, oba projekty zostały jednak przyjęte przez młodych radnych. Budowa specjalnego toru dla rolników i wrotkarzy to propozycja młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 8. Pomysł ten także spotkał się z ciepłym przyjęciem.

– W sesji rady miejskiej uczestniczyłam pierwszy raz. Początkowo się stresowałam, ale miłe przyjęcie sprawiło, że wytworzyła się dobra, rodzinna atmosfera – podkreśla **Zuzanna Szymańska** z Publicznej Szkoły Podstawowej Sióstr Salezjanek im. Świętej Rodziny. – Wraz z koleżanką, spacerując po Rumi, zauważyłyśmy sporo porzuconych śmieci, dlatego wnosiliśmy o postawienie specjalnych koszy do segregacji odpadów oraz koszy z oznaczeniem na papierosy – dodaje.

Z kolei przedstawiciel Szkoły Podstawowej nr 9 zaproponował cykliczne organizowanie pchlego targu, który nie tylko umożliwiłby nadanie zapomnianym przedmiotom drugiego życia, ale i promowałby przedsiębiorczość oraz ekologię wśród mieszkańców. Natomiast radny reprezentujący

Szkołę Podstawową nr 6 wnioskował o zorganizowanie wystawy psów nierasowych pod nazwą „Rumski Kundel”. Dzięki temu wydarzeniu mieszkańcy Rumi mieliby się przekonać, że kundelki w niczym nie ustępują rasowcom. Ostatnim z zaproponowanych przedsięwzięć był prezentowany przez radne ze Szkoły Podstawowej numer 10 projekt budowy przyszkolnego parkingu. Był to jedyny projekt uchwały, który radni zaopiniowali negatywnie – nie został on przyjęty.

– Dotąd polityków szczerbił krajowego i lokalnego widziałem tylko w mediach, a teraz na dwie godziny sam mogłem zostać radnym – mówi **Marcel Podgórný**, reprezentant Szkoły Podstawowej numer 1 – Jestem założycielem rumskiego oddziału Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, jestem wolontariuszem, z chęcią w przyszłości zostałbym radnym – dodaje.

Najpierw obowiązki, potem przyjemności

Zwienieczeniem IV Dziecięcej Sesji Rady Miejskiej Rumi było wręczenie certyfikatów i upominków dla młodych radnych, a także wykonanie pamiątkowych zdjęć. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku.

– Młodzież ma olbrzymi potencjał. Każdy projekt, który dzieci przedstawiały, był twórczy i przemyślany. Niektóre projekty były bardzo zbliżone, a to oznacza, że są to przedsięwzięcia potrzebne społeczności rumskiej, takie jak wiaty rowerowe, tor wrotkowy czy dbałość o czystość w mieście – mówi wiceburmistrz do spraw społecznych **Piotr Wittbrodt**. – Bardzo spodobał mi się pomysł zorganizowania pchlego targu, który byłby miejscem spotkań i niecodziennych zakupów – podsumowuje.

Dziecięca Sesja Rady Miejskiej Rumi zakończyła trzecią edycję projektu „Rumia oczami dzieci”. Pomimo epidemii koronawirusa projekt realizowany był od początku 2020 roku aż do teraz.

LAUREACI PROJEKTU

RUMIA OCZAMI DZIECI

ZOSTALI NAGRODZENI

W Dzień Dziecka (1 czerwca) poznaliśmy laureatów konkursów realizowanych w ramach projektu „Rumia oczami dzieci”. Ze względu na związane z epidemią obostrzenia tylko zwycięzcy oraz ich najbliżsi zostali zaproszeni na wręczenie nagród, które odbyło się w plenerze, pod sceną letnią Miejskiego Domu Kultury w Rumi. Z myślą o pozostałych uczestnikach projektu spotkanie było transmitowane na Facebooku.



Jak cię widzą, tak cię... piszą i rysują

Laureaci, rodzice, członkowie konkursowego jury oraz przedstawiciele władz miasta spotkali się w słoneczne popołudnie, by uroczystie podsumować projekt edukacyjny „Rumia oczami dzieci”.

— Już po raz trzeci realizujemy przedsięwzięcie, które zostało powołane po to, by dzieci mogły w swoich pracach przybliżyć nam miasto, opowiedzieć o tożsamości swojej małej ojczyzny — powiedział podczas uroczystości **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz do spraw społecznych. — Zwieńczeniem projektu, a właściwie odbywających się w jego ramach konkursów, literackiego i plastycznego, jest nie tylko wręczenie nagród autorom najlepszych prac, ale i wydanie na ich podstawie zbioru opowiadań oraz ilustrowanego kalendarza — dodał.

Wyzwanie przyjęte!

O nagrody, oprócz indywidualnych uczestników, walczyły również szkoły, które mogły się wykazać w zadaniu specjalnym. Polegało ono na przygotowaniu i realizacji przez placówkę ekologicznego projektu. Ze względu na epidemię zadanie zostało uproszczone wyłącznie do przygotowania projektu. Zwycięzcy tej kategorii wykazali się jednak ogromnym tempem pracy, kreatywnością i wyjątkowym zaangażowaniem, dzięki czemu udało im się nie tylko zaplanować projekt, ale i zrealizować różnorodne ekologiczne działania z udziałem uczniów. Nagrodą było ufundowanie przez urząd miasta miododajnego ogrodu na terenie placówki. W konkursach indywidualnych wybór laureatów był bardziej skomplikowany. Poziom był bardzo wysoki, prace wyjątkowo różnorodne, a jury długo obradowało, zanim zdecydowało się wskazać zwycięzców. Warto przy tym zaznaczyć, że osoby oceniające prace nie wiedziały, kto jest ich autorem. Laureaci otrzymali m.in. bony podarunkowe, gry edukacyjne i zręcznościowe, artykuły plastyczne oraz zestawy miejskich gadżetów.

Tu wszyscy są wygrani

Ze względów bezpieczeństwa podczas tegorocznego wręczenia nagród obyło się bez uścisków i osobistych gratulacji. Nie zabrakło jednak pamiątkowych zdjęć i dyplomów. Wszyscy pozostali uczestnicy projektu „Rumia oczami dzieci”, którzy nie zostali laureatami, również otrzymali nagrody za udział. Można było je odebrać w szkołach i przedszkolach.

Ponadto, podczas odbywającej się 25 czerwca uroczystości, specjalne podziękowania oraz upominki otrzymali koordynatorzy tegorocznej edycji projektu — nauczyciele i wychowawcy ze szkół i przedszkoli. Bez ich wsparcia realizacja „Rumi oczami dzieci” byłaby niemożliwa.

Sponsorami nagród byli: firma budowlana Tambud, apteka Ekozdrowie, producent gier planszowych Alexander, spółka Rumia Invest Park oraz Urząd Miasta Rumi.



LISTA LAUREATÓW

Ekologiczne zadanie specjalne:

- Szkoła Podstawowa numer 6 w Rumi — projekt „Pomóżmy owadom ratować nasz świat”

Konkurs plastyczny, kategoria przedszkola:

- wyróżnienie Łucja Kaźmierska (Niepubliczne Przedszkole „Maluszkowo”)
- wyróżnienie Aniela Redosz (Przedszkole „Słoneczna Jedyńka”)
- miejsce IV Helena Redosz (Przedszkole „Słoneczna Jedyńka”)
- miejsce III Hanna Skocelas (Przedszkole Pod Topolą)
- miejsce II Urszula Nowacka (Niepubliczne Przedszkole „Iskierka”)
- miejsce I Igor Muchewicz (Przedszkole „Słoneczna Jedyńka”)

Konkurs plastyczny, kategoria szkoły:

- wyróżnienie Julia Zmuda (Edukacja Domowa)
- wyróżnienie Amelia Purol (SP nr 1)
- miejsce IV Mikołaj Piotrowski (SP nr 9)
- miejsce III Zofia Muchewicz (SP nr 6)
- miejsce II Łucja Kowalewska (SP Sióstr Salezjanek)
- miejsce I Basia Dombrowska-Suska (SP nr 10)

Konkurs literacki:

- wyróżnienie Marta Lipowska (SP nr 1)
- wyróżnienie Martyna Zielińska (SP nr 6)
- wyróżnienie Nadia Hinc (SP nr 6)
- miejsce IV Miłosz Tyrajski (SP nr 1)
- miejsce III Tomasz Łąga (SP nr 8)
- miejsce II Magdalena Kowalczyk (SP nr 6)
- miejsce I Oliwia Szarwińska (SP nr 10)



KALENDARZ MIEJSKICH IMPREZ OKROJONY

PRZEZ KORONAWIRUSA

Pandemia COVID-19 zmusiła władze samorządowe w całej Polsce do częściowej rezygnacji z organizowania miejskich wydarzeń. Powody są dwa: bezpieczeństwo uczestników oraz konieczność szukania oszczędności w gminnym budżecie. Problem ten dotyczy wszystkich miast w regionie, w tym Rumi.

Epidemia trwa

Związane z pandemią obostrzenia wymusiły na organizatorach wprowadzenie szeregu ograniczeń, których celem jest zapewnienie uczestnikom bezpieczeństwa. Nadal obowiązuje zakaz organizowania zgromadzeń oraz imprez powyżej 150 osób. Nie oznacza to jednak, że wszystkie wydarzenia zostały wykreślone z miejskiego kalendarza.

– Zdecydowanie łatwiej jest spełnić wszystkie wymogi bezpieczeństwa na otwartym powietrzu niż w zamkniętej przestrzeni. Dlatego między innymi zaplanowana na wrzesień kampania Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu zostanie zrealizowana. Odbędzie się również kolejna edycja programu Aktywny Senior – zapewnia zastępca burmistrza.

Miasta zaciskają pasa

Największe ogólnopolskie koncerty i festiwale z udziałem gwiazd są odwoływane bądź odkładane. Na Pomorzu nie odbędzie się między innymi Open'er Festival 2020 czy też 45. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. W rumskim kalendarzu miejskich imprez zabraknie wydarzeń takich jak: Lipiec w Rumi, Kino Letnie, Dzień Seniora, Koncert Kołęd czy dzień patrona miasta.

– W samym marcu do budżetu miasta wpłynęło 2,5 mln zł mniej niż prognozowano. To dla nas ogromna strata, dlatego ograniczamy bieżące

wydatki, gdzie tylko to możliwe, żeby jak najwięcej dochodów przeznaczać na inwestycje – mówi **Ariel Sinicki**, wiceburmistrz miasta. – Stanęliśmy przed takim wyborem: miejskie inwestycje, zadania społeczne czy organizacja imprez. Wybraliśmy dwie pierwsze opcje, oczywiście kosztem tej trzeciej. W tym momencie miasta po prostu nie stać na organizację wydarzeń z udziałem gwiazd polskiej estrady, jeśli nadal chcemy w miarę normalnie funkcjonować i realizować inwestycje w takim tempie – tłumaczy.

Okrojone działania

Redukcja wydatków dotyczy także bieżącej działalności miejskich jednostek. Dyrektorzy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Miejskiej Biblioteki Publicznej czy Miejskiego Domu Kultury w Rumi również byli zmuszeni okroić harmonogram zajęć, wydarzeń i spotkań o charakterze sportowym, kulturalnym czy rozrywkowym.

– W przypadku MOSiR-u, MDK-u i urzędu udało się w ten sposób zaoszczędzić około 700 tys. zł – wylicza wiceburmistrz Sinicki. – Skutki pandemii będziemy odczuwać jeszcze przez co najmniej kilka miesięcy. Coraz częściej słyszymy również o nadejściu drugiej fali zachorowań. Dlatego też, zgodnie ze znanym powiedzeniem, mamy nadzieję na najlepsze, ale chcemy być gotowi na najgorsze – podsumowuje.

AKCJA HONOROWEGO KRWIODAWSTWA

Rumia znów przelała krew, tym razem blisko 30 litrów

Zazwyczaj rumskie zbiórki krwi odbywają się na terenie przychodni lub szkoły. Tym razem, ze względu na epidemię, honorowi dawcy zostali zaproszeni do zaparkowanych pod MOSiR-em krwiobusów. Łącznie udało się zebrać prawie 30 litrów życiodajnego płynu.



W sobotę 20 czerwca odbyła się druga z tegorocznych zbiórek krwi. Epidemia COVID-19 wymusiła zastosowanie szczególnych środków ostrożności, dlatego obowiązywały telefoniczne zapisy, a każdemu potencjalnemu dawcy dodatkowo zmierzono temperaturę. Celem akcji, organizowanej pod honorowym patronatem burmistrza Michała Pasiecznego, było propagowanie wzorowej postawy obywatelskiej, jaką jest honorowe oddawanie krwi na rzecz innych osób.

– Na apel szpitali w sprawie krytycznego stanu zapasów krwi odpowiedziało blisko 90 mieszkańców Rumi i okolic. Po weryfikacji lekarskiej krew oddało 66 osób, co dało niespełna 30-litrowy zapas tego niezbędnego do ratowania życia płynu – relacjonuje **Ariel Sinicki**, wiceburmistrz Rumi.

– Po raz kolejny udało nam się udowodnić, że hasło „Rumia – naturalnie pomocna” to nie tylko slogan. Bardzo dziękuję wszystkim za udział w akcji i już dziś zapraszam na kolejną zbiórkę krwi, która odbędzie się 19 września – dodaje. Honorowi dawcy, w podziękowaniu za udział w akcji, oprócz standardowych zestawów podarunkowych od Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Gdańsku otrzymali również miejskie gadżety.





Kolejni mieszkańcy świętowali setne urodziny

Do grona rumskich 100-latków dołączyły kolejne dwie osoby: pani Helena Szaruga oraz pan Brunon Melzer. Z okazji okrągłych urodzin oboje jubilatów odwiedził 23 czerwca wiceburmistrz Ariel Sinicki. Podczas wizyt życzył seniorom dużo zdrowia, a także wręczył im oficjalne gratulacje oraz upominki. W podziękowaniu jubilaci oraz ich najbliżsi zdradzili nam, co jest receptą na długowieczność.



Pani Helena urodziła się w Wilnie, następnie przeprowadziła się do Braniewa, a od 25 lat mieszka w Rumi. Podczas wojny została sanitariuszką, dzięki czemu całe jej życie zawodowe związane było z udzielaniem pomocy medycznej. Hobbystycznie lubiła zajmować się ogrodem, do dziś zdarza się jej grabić liście czy doglądać kwiatów. Nigdy nie stroniła od ruchu, gimnastyki i... tłustych potraw. Jeszcze do niedawna na bieżąco śledziła informacje ze świata sportu czy polityki. Bardzo lubiła też rozwiązywać krzyżówki. Doczekała się trojga dzieci, pięciorga wnuków oraz pięciorga prawnuków.

Pan Brunon urodził się w Zbychowie, gdzie spędził dzieciństwo i lata wczesnej młodości. W 1956 roku wraz z rodziną przeprowadził się do Rumi. Zawodowo związany był z koleją, gdzie pracował jako manewrowy. Dużo czasu poświęcał też na pracę w rodzinnym gospodarstwie rolnym. Jak wspominają bliscy, zawsze był w ruchu. Przez całe życie bliskie mu były wartości propagowane przez tercjarzy. Jego ulubionym posiłkiem są szprotki – w każdej postaci. Może się pochwalić czworgiem dzieci, siedmiorgiem wnuków oraz siedmiorgiem prawnuków.



BUDŻET OBYWATELSKI

Przegląd inwestycji Z BUDŻETU OBYWATELSKIEGO



Mimo że epidemia koronawirusa przyczyniła się zawieszenia tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego, trwa realizacja projektów z poprzednich lat. Poniżej przedstawiamy **zestawienie projektów prospołecznych**, które głosami mieszkańców zostały wybrane jako najciekawsze i najbardziej potrzebne. Przedsięwzięcia te są w przygotowaniu lub w trakcie realizacji. W poprzednim numerze opisaliśmy projekty inwestycyjne.



Sterylizacje i kastracje zwierząt właścicielskich

Projekt w trakcie realizacji.

Aktywni po 60-tce

Projekt w trakcie realizacji.

Przez ruch do zdrowia od juniora do seniora

Projekt w trakcie realizacji.

Dla każdego własny kawałek raju

Wykonanie rabaty kwiatowej przy ul. Towarowej 9. Projekt w przygotowaniu.

„Świadkowie historii” – drugi sezon serialu dokumentalnego „Śladami dawnej Rumi”

Serial jest w trakcie realizacji. Opublikowane zostały cztery odcinki.

Zielona Rumia

Projekt polegający na zakupie i nasadzeniu roślin zielonych w najbardziej uczęszczanych punktach miasta. Został zrealizowany.

K.L.A.S.A – Kształcenie Ludzi Asertywnych, Samoświadomych i Ambitnych – III EDYCJA

Projekt zakłada cykl spotkań z uczniami. Wstrzymany na czas epidemii koronawirusa.

Wypożyczenie karetki stacjonującej w Rumi w urządzenie do automatycznej kompresji klatki piersiowej „Lucas”

Została zawarta umowa na zakup urządzenia, a środki finansowe przekazano.

Z aparatem po Rumi

MIASTO W OBIEKTYWACH
MIESZKAŃCÓW

Niespełna dwa tysiące autorskich fotografii zostało już opublikowanych w facebookowej grupie „Z aparatem po Rumi”, którą urząd miasta utworzył w połowie października 2019 roku. Społeczność tę tworzy obecnie ponad 600 osób, a wszystkich łączy jedno – zamiłowanie do robienia zdjęć. Miasto postanowiło wykorzystać talent mieszkańców, tworząc wystawę fotografii.

Uroczyste odsłonięcie plenerowej ekspozycji odbyło się 22 czerwca przed Miejskim Domem Kultury w Rumi. W spotkaniu uczestniczyli autorzy wyróżnionych fotografii oraz przedstawiciele władz miasta. Zwieńczeniem otwarcia wystawy były rozmowy o pasji do wykonywania zdjęć, nawiązywanie nowych znajomości oraz degustacja okolicznościowego tortu.

– *Bardzo się cieszę, że mamy tak wielu utalentowanych mieszkańców, umiających ukazać różne oblicza Rumi. To wy tworzycie historię, uwieczniając miasto w kadrze* – powiedział podczas uroczystości **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz miasta. – *Co tu dużo mówić, trzeba to po prostu zobaczyć, dlatego zachęcam wszystkich do podziwiania tej wyjątkowej wystawy* – dodał.

Planowany harmonogram wystawy wraz z lokalizacjami:

- 22 czerwca-5 lipca przy Miejskim Domu Kultury (ul. Mickiewicza 19)
- 6-19 lipca w parku Żelewskiego (ul. Filtrowa 12)
- 20-31 lipca przy tzw. zielonej wyspie (ul. Różana)

Grupa „Z aparatem po Rumi” została stworzona z myślą o mieszkańcach, którzy uwieczniają życie miasta na fotografiach i chcą je pokazać innym. Jest to grupa otwarta, co oznacza, że każdy użytkownik Facebooka może zostać jej członkiem, o ile zaakceptuje krótki, pięciopunktowy regulamin.



Daniel Hadam – NOWY RADNY

W lutym tego roku doszło do zmian personalnych we władzach miasta. Nowym sekretarzem został dawny wiceburmistrz Marcin Kurkowski. Natomiast z pełnienia funkcji przewodniczącego rady miejskiej i mandatu radnego zrezygnował Ariel Sinicki, którego obowiązki przejął Krzysztof Woźniak. Zmiany te spowodowały, że Daniel Hadam, na którego w wyborach sprzed dwóch lat zagłosowało wielu rumian, mógł zająć wolne miejsce w radzie.

Sylwetka nowego radnego

Urodził się w Gdyni, ale to Rumia od 1981 roku jest jego domem, kiedy to na osiedlu Janowo przy ulicy Gdańskiej oddano do użytku pierwsze bloki. Tu się wychował, tu mieszka, tu pracuje i wychowuje swoje dzieci. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 4 im. Janusza Korczaka, a od 1 września 1988 roku do nowo wybudowanej Szkoły Podstawowej nr 9 im. Karola Olgierda Borchardta. Szkoła średnia to 5 lat nauki w Technikum Łączności w Gdańsku. Kolejne lata Daniel Hadam spędził na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. To na tej uczelni zdobył tytuł magistra, uprawnienia pedagogiczne oraz licencje instruktora dyscyplin sportowych. Ukończył również studia podyplomowe z podstaw informatyki na Uniwersytecie Gdańskim oraz politykę oświatową i zarządzanie oświatą w Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej w Gdyni.

Działalność zawodowa

Daniel Hadam przede wszystkim pracuje z dziećmi i młodzieżą. Od wielu lat jest zatrudniony w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Rumi jako nauczyciel wychowania fizycznego i informatyki. Prowadzi zajęcia w klasach sportowych o profilu piłka nożna i piłka siatkowa. Sprawuje również opiekę nad szkolną infrastrukturą i sprzętem teleinformatycznym jako administrator szkolnej sieci komputerowej. Swoje wykształcenie i umiejętności trenerskie nowy radny wykorzystuje również w klubie piłkarskim MKS Orkan Rumia. Prowadzi zajęcia dla najmłodszych roczników, dając im możliwość rywalizowania z najlepszymi klubami z Trójmiasta i okolic w rozgrywkach organizowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej.

– Mam 44 lata, kochającą żonę oraz dwoje wspaniałych dzieci. Przysłowie mówi, że jak zbudowałeś dom i założyłeś rodzinę, to przychodzi

czas, kiedy należy posadzić drzewo – mówi **Daniel Hadam**. – *Chciałbym więc, by Rumia była „zielonym miastem”, porośniętym wieloma drzewami, w którym można spędzić czas z rodziną i cieszyć się pięknem natury. I choć od kilku lat Rumia intensywnie się rozwija, a planowane inwestycje nabierają tempa, ja chciałbym dołożyć wszelkich starań i przyczynić się do rozwoju terenów zielonych, takich jak parki i deptaki, a także do rozbudowy infrastruktury sportowej i drogowej. W swojej pracy zawsze starałem się sumiennie i konsekwentnie realizować założenia i powierzone mi zadania. Chciałbym też podziękować wszystkim, którzy dwa lata temu oddali na mnie głos. Dzięki wam zostałem członkiem Rady Miejskiej Rumi. Wiem, że to ogromny kredyt zaufania. Obiecuję, że dołożę wszelkich starań, by „spłacić go w całości” – dodaje nowy radny.*



Rumia na dobre pożegnała się

Mija rok, odkąd Rada Miejska jednogłośnie zdecydowała się podjąć uchwałę „Rumia bez plastiku”. Celem tej decyzji była stopniowa rezygnacja z użytkowania jednorazowego plastiku w postaci opakowań, naczyń czy sztuczków. Realizacja przedsięwzięcia miała się również przyczynić do promowania ekologicznych nawyków wśród mieszkańców. Sprawdziliśmy, co się zmieniło w Rumi od 24 czerwca 2019 roku.



URZĄD MIASTA

Jeszcze w 2018 roku, głównie na potrzeby organizowanych spotkań, urząd miasta kupował rocznie około 10 tysięcy plastikowych kubeczków oraz 18 tysięcy butelek wody. Korzystali z nich przede wszystkim klienci, goście urzędu oraz uczestniczący w sesjach i komisjach radni. Między innymi dzięki uchwale, butelki PET zostały wyparte przez dystrybutory, a jednorazowe kubeczki, sztuczki oraz naczynia zastąpiono papierowymi, drewnianymi i szklanymi odpowiednikami.

— Początkowo celem było przede wszystkim odejście od korzystania z jednorazowych artykułów i zmiana szkodliwych dla środowiska nawyków. Zaczęliśmy od siebie i wskazaliśmy pewien kierunek. Teraz miejskie jednostki wręcz prześcigają się w pomysłach na kolejne proekologiczne działania — przyznaje **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz Rumi.

MIJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

W przypadku filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi proces odejścia od jednorazowego plastiku zaczął się już kilka lat przed pojawieniem się uchwały.

— Najwcześniej zrezygnowaliśmy z okładania książek w folię, to był 2016 rok. W 2018 roku całkowicie zrezygnowaliśmy z wody butelkowanej. Kubeczki jednorazowe to jedyny asortyment, który był w użyciu jeszcze w 2019 roku, ale tylko doraźnie, jako uzupełnienie dla brakujących naczyń i były to niewielkie liczby — wymienia **Krystyna Laskowicz**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi. — Od czerwca 2019 roku w ogóle nie używamy jednorazowego plastiku — dodaje.

MIJSKI DOM KULTURY

Jeszcze na początku 2019 roku MDK wykorzystywał plastikowe kubki, talerze oraz sztuczki m.in. podczas ferii zimowych, wycieczek autokarowych czy imprez plenerowych. Po wejściu uchwały w życie MDK korzysta wyłącznie z papierowych i szklanych naczyń. Ponadto w maju 2019 roku na terenie jednostki powstał ogród edukacyjny pod nazwą „Cztery pory roku”. Głównym celem tego przedsięwzięcia było zwrócenie uwagi mieszkańców miasta i okolic na problem, jakim jest wymieranie pszczół.

STRAŻ MIEJSKA

Przed wejściem w życie uchwały Straż Miejska cyklicznie kupowała plastikowe kubki jednorazowe. Po podjęciu uchwały zaprzestano tych zakupów. Obecnie plastikowe butelki, w których dostarczana jest woda źródłana, dostawca odbiera i napełnia na nowo. Środki czystości kupowane są wyłącznie w dużych opakowaniach, a pozostałe materiały, takie jak ręczniki papierowe czy wyposażenie toreb do udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, Straż Miejska kupuje tylko w kartonowych opakowaniach. Ponadto pracownicy jednostki służbowo korzystają wyłącznie z aluminiowych długopisów z metalowymi wkładkami. — Dokładamy wszelkich starań, by ograniczyć zużycie plastiku i jego zrzut do pojemników na odpady. Posiłki strażnicy przynoszą z domów w opakowaniach wielorazowego użytku i używają własnych metalowych sztuczków. Także prywatnie nie kupują napojów w butelkach z tworzyw sztucznych, tylko w szklanych lub w puszkach — zapewnia **Roman Świrski**, komendant Straży Miejskiej w Rumi.

CENTRUM INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

CIS promuje ekologiczny styl życia od początku istnienia jednostki, czyli od kwietnia 2017 roku. Placówka nie kupuje plastikowych artykułów, stara się korzystać wyłącznie z papierowych bądź drewnianych odpowiedników. Działalność CIS-u opiera się również na edukacji oraz aktywizacji mieszkańców. Wewnętrzny warsztat zawodowy wykonuje meble ogrodowe, stojaki na rowery oraz doniczki z materiałów, które trafiają do miejskich jednostek i darczyńców jako odpady. Centrum pozyskuje także wielorazowe naczynia i sztuczki. Natomiast dzięki akcji „Drugie życie firanki” wolontariusze uszyli ze zużytych materiałów około 800 ekologicznych toreb i siatek, które są rozdawane mieszkańcom. Wszystko po to, by ograniczyć zużycie plastiku oraz generowanie odpadów w mieście.

MIJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

Do 2018 roku Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rumi zużywał rocznie około 10 tysięcy jednorazowych kubków, kilka tysięcy plastikowych sztuczków i naczyń, a także około 3 tysięcy butelek wody. Zakupy te były dokonywane przede wszystkim na potrzeby organizacji wydarzeń oraz imprez sportowych. Z początkiem 2019 roku zużycie jednorazowych kubków zostało zredukowane do niespełna 7 tysięcy, a sztuczki i naczynia zostały częściowo zastąpione przez metalowe i aluminiowe odpowiedniki. W momencie wejścia w życie uchwały „Rumia bez plastiku” MOSiR całkowicie zrezygnował z zakupu jednorazowych artykułów — w tym butelek PET na rzecz szklanych. Ponadto na terenie obiektów podległych jednostce sukcesywnie są instalowane dystrybutory wody.



z plastikiem



PLACÓWKI OŚWIATOWE

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1

Szkoła całkowicie zrezygnowała z używania jednorazowych plastikowych naczyń i sztuców, czego efekty były widoczne zwłaszcza podczas ostatnich wigilii klasowych. Tylko w tym okresie około 840 jednorazowych kompletów zastąpiono ekologicznymi odpowiednikami. Ponadto butelki PET, z których prywatnie korzystali uczniowie i nauczyciele, są stopniowo wypierane przez bidony. Dzięki zaangażowaniu młodzieży, która uszyła materiałowe worki na zakupy, możliwe było także częściowe odejście od plastikowych toreb. We współpracy z nauczycielami dzieci wykonały również zabawki oraz formy przestrzenne, dając drugie życie plastikowym odpadom. Oprócz tego szkoła nabyła pojemnik do segregacji odpadów oraz systematycznie prowadzi zbiórki surowców wtórnych, takich jak plastikowe nakrętki, baterie czy makulatura. Prowadzone są również zajęcia edukacyjne, których celem jest przybliżenie uczniom zachodzących zmian klimatycznych oraz wpływu człowieka na środowisko naturalne. Ponadto opracowany został specjalny kodeks działań, których celem jest redukcja plastiku – każdy uczeń może się z nim zapoznać. Szkoła zorganizowała także miejski konkurs wiedzy ekologicznej pod hasłem „Żyję zdrowo i ekologicznie”. Wszystko po to, by kształtować dobre nawyki wśród szkolnej społeczności.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 6

Placówka całkowicie zrezygnowała z używania naczyń jednorazowych stosowanych sporadycznie w stołówce szkolnej czy podczas różnych spotkań i uroczystości – obecnie są to wyłącznie naczynia wielorazowe. Natomiast na potrzeby zajęć logopedycznych stosowane są biodegradowalne słomki. Aby zredukować liczbę plastikowych butelek, w szkole zamontowane zostały poidelka. Szkoła postawiła również na edukację: zorganizowano prelekcję dotyczącą recyklingu, przeprowadzono ogólnoszkolne czytanie bajki dotyczącej segregacji odpadów, w ogólnodostępnych miejscach ustawiono pojemniki do segregacji śmieci, a także zorganizowano konkursy zachęcające uczniów do podejmowania proekologicznych działań.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 10

Obecnie placówka w ogóle nie korzysta z plastikowych naczyń oraz sztuców. Podczas godzin wychowawczych oraz lekcji przyrody i biologii uczniowie są zachęceni do przynoszenia własnych napojów w wielorazowych butelkach, bidonach czy termosach. Spragnieni mogą także korzystać z dostępnych na terenie szkoły poidelek. Każdego roku w szkole odbywa się wojewódzki konkurs ekologiczny. Placówka uczestniczy także w akcjach społecznych, takich jak „sprzątanie świata” czy Dzień Ziemi. Uczniowie i nauczyciele biorą też udział w projekcie ekologicznym „Drugie życie plastikowych butelek”. Oprócz tego prowadzone są zajęcia ruchowo-krajoznawcze i lekcje segregacji odpadów, a miejsca do wypoczynku uczniów są wykonywane z europalet.

PRZEDSZKOLE NR 1 „SŁONECZNA JEDYNKA”

Przed podjęciem przez Radę Miejską Rumi ekologicznej uchwały „Słoneczna Jedynka” na co dzień korzystała z plastikowych butelek, opakowań, naczyń, sztuców oraz toreb. Obecnie jednostka zrezygnowała całkowicie z akcesoriów wykonanych z jednorazowego plastiku i stosuje wyłącznie ich wielorazowe zamienniki – w tym szklane dzbanki oraz materiałowe i papierowe torby. Środki czystości kupowane są w pojemnikach wielokrotnego użytku o większej pojemności. Dodatkowo realizowane są zajęcia edukacyjne oraz kampanie promujące wśród dzieci i rodziców ograniczenie zużycia jednorazowego plastiku oraz regularną segregację odpadów. Dzięki tym działaniom społeczność przedszkolna staje się coraz bardziej świadoma i odpowiedzialna za środowisko naturalne.

PRZEDSZKOLE POD TOPOLĄ

Przedszkole od lat nastawione jest na proekologiczne wychowanie dzieci oraz popularyzację odpowiednich zachowań wśród przedszkolnej społeczności, jednak wprowadzenie uchwały „Rumia bez plastiku” jeszcze bardziej zmotywowało placówkę do podejmowania takich działań. W 2019 roku ograniczone zostało zużycie jednorazowego plastiku podczas imprez plenerowych oraz uroczystości. Foliowe opakowania zostały zastąpione papierowymi, a jednorazowe naczynia i sztucce odpowiednikami, które można myć w zmywarce. Tym samym wydatki na plastikowe artykuły zostały zredukowane do zera. W placówce pojawił się także specjalny kosz do segregacji odpadów, a w ramach programu pn. „Przedszkolne dzieci chcą sprzątać śmieci”, autorstwa jednej z nauczycielek, realizowane są zajęcia z zakresu ochrony przyrody. Dzieci aktywnie dbają o przedszkolny ogród, spotkają się z leśnikiem i goszczą edukacyjny teatrzyk. W ten sposób nabywają wiedzę i praktyczne umiejętności.

– W czasie zajęć dzieci uczą się proekologicznych piosenek i wierszyków, segregacji śmieci oraz dokonywania wyborów przyczyniających się do ochrony środowiska. W ten sposób chcemy kształtować świadomość proekologiczną, która w przyszłości może zapewnić nam zaprzestanie dewastacji środowiska – podkreślają przedstawiciele placówki. – Wierzmy, że wyrabianie właściwych nawyków u dzieci oraz edukacja ekologiczna od wczesnych lat pomogą nam wszystkim uratować planetę – dodają.

POZOSTAŁE PLACÓWKI

Przedszkole nr 2 „Bajka”, Szkoła Podstawowa nr 4, Szkoła Podstawowa nr 7, Szkoła Podstawowa nr 8 oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących jeszcze przed podjęciem uchwały zrezygnowały częściowo bądź całkowicie z zakupu oraz użytkowania jednorazowych plastikowych naczyń i sztuców na rzecz trwalszych i ekologicznych materiałów. Dodatkowo placówki sukcesywnie kupują oraz montują na swoim terenie poidelka oraz kosze do segregacji. Nie brakuje również konkursów, prelekcji oraz zajęć uświadamiających dzieci i młodzież o istotności proekologicznych działań.

Odwaga się opłaciła – spółka Rumia Invest Park zaczyna przynosić zyski



Przed poważnym wyzwaniem Rumia Invest Park stanęła na początku 2019 roku. Rada Miejska Rumi zdecydowała się wówczas przekazać spółce 14 milionów złotych na przygotowanie terenów inwestycyjnych pod działalność przemysłowo-usługową. Od tego czasu spółka nie tylko częściowo zrealizowała budowę ulicy Nowej Kazimierskiej, ale również pozyskała unijne dofinansowanie na dalszy rozwój tych terenów, nawiązała współpracę z inwestorami oraz stała się rozpoznawalną marką. Jak podkreśla prezes spółki Agnieszka Rodak, odważne działania zaczynają przynosić realne zyski.

Geneza i cel

Spółka Rumia Invest Park, będąca w stu procentach własnością gminy, powstała w 2017 roku, by zapewnić miastu ciągły i stabilny rozwój. Dzięki tej działalności do kasy miasta miały wpływać kolejne podatki z nowych inwestycji, a docelowo pozyskane w ten sposób pieniądze zostałyby wykorzystane z myślą o mieszkańcach. Plan ten z biegiem czasu staje się rzeczywistością. Jeszcze do niedawna w zasobach spółki znajdowało się około 26 hektarów przeznaczonych na sprzedaż terenów inwestycyjnych, zlokalizowanych przy ulicy Kazimierskiej oraz Żołnierzy I Dywizji Wojska Polskiego. Obecnie do dyspozycji inwestorów pozostało mniej więcej 10 hektarów.

Komercjalizacja tego obszaru postępuje bardzo dynamicznie, a podejmowane przez pracowników spółki wysiłki przynoszą pierwsze efekty w postaci podpisanych umów przedwstępnych oraz rozwoju sieci dróg w terenach przemysłowych.

– *Działalność naszej spółki już przełożyła się bezpośrednio na rozwój infrastruktury drogowej w Rumi. Mam na myśli budowaną obecnie ulicę Nową Kazimierską. Prace zakończą się najprawdopodobniej w sierpniu tego roku* – mówi prezes spółki **Agnieszka Rodak**.

Rachunek zysków i strat

Spółki miejskie o charakterze inwestycyjnym są domeną dużych miast. Utworzenie takiej



Prezes spółki Agnieszka Rodak

spółki w Rumi było odważną decyzją – nie tylko burmistrza Michała Pasiecznego, ale i radnych poprzedniej kadencji.

– *Ta odwaga się opłaciła, gdyż dzięki niej mamy już podpisane umowy przedwstępne z inwestorami, warte kilkanaście milionów złotych. Wpłynęły już pierwsze zaliczki od przedsiębiorców z tytułu tych umów. Rumia ma więc realną szansę na napływ nowych inwestycji, a co za tym idzie – wzrost podatków wpływających do budżetu. W tej chwili, jako miasto średniej wielkości, jesteśmy pokazywani w województwie jako przykład odważnego i skutecznego podejścia do przyciągania inwestorów* – mówi Agnieszka Rodak.

Pierwsze umowy przedwstępne na sprzedaż nieruchomości Rumia Invest Park podpisała już w 2019 roku. W tym roku podpisane zostały kolejne dwie i, jak zapewnia kierownictwo spółki, na tym na pewno się nie skończy.

– *Nasze prognozy w sprawie przyszłości spółki zaczynają się sprawdzać. Pierwsze lata upłynęły pod znakiem straty, gdyż trzeba było przygotować tereny do sprzedaży. Kolejne lata będą stanowiły wzrost przychodów związanych ze sprzedażą terenów inwestycyjnych, co widać już teraz* – wyjaśnia prezes spółki Rumia Invest Park. – *Mimo pandemii co miesiąc odbywamy kilka, a czasami nawet kilkanaście spotkań z dotychczasowymi oraz potencjalnymi partnerami, którzy są zainteresowani zakupem działek i realizacją inwestycji w Rumi. Spotykamy się z każdym zainteresowanym, ale szczególnie zależy nam na inwestycjach z sektora logistyczno-magazynowego oraz produkcyjnego. Cieszy nas również fakt, że część z naszych partnerów to małe, rodzinne firmy, które chcą się rozwijać i wybierają do tego Rumię* – podkreśla.

Coraz bliżej morza

Przygotowanie i sprzedaż atrakcyjnych gruntów to niejedyny pomysł spółki na najbliższe lata. W przyszłości Rumia Invest Park będzie pozyskiwać kolejne tereny, jak również świadczyć opiekę poinwestycyjną firmom, które zagospodzą w Rumi. W dalszym ciągu będą także realizowane zadania doradcze i wspierające przedsiębiorców w ich rozwoju.

Spółka dostrzega również potencjał w inwestycji zapowiadanej jako największa w historii polskiego przemysłu energetycznego – budowie morskich farm wiatrowych na południowym wybrzeżu Bałtyku. Rumia Invest Park, we współpracy z przedstawicielami Portu Gdynia, przygotowuje koncepcję utworzenia Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Byłaby to odpowiedź na zwiększone zapotrzebowanie szkolenia kadr w tzw. sektorze offshore.

– *Jest to związane z utworzeniem w gdyńskim porcie miejsca instalacji i obsługi farm wiatrowych, mających powstać na Bałtyku. Docelowo centrum miałyby dysponować przestrzenią nie tylko biurowo-konferencyjną, lecz także poligonem będącym miejscem ćwiczeń i symulacji dla kadr pracujących na wysokości oraz przy obsłudze farm wiatrowych* – wyjaśnia prezes spółki. – *Dużą szansę dla całej Rumi upatrujemy właśnie w rozwoju wspomnianego przemysłu offshore. Nie mówimy tutaj jedynie o kształceniu kadr i promocji naszych terenów inwestycyjnych, ale także o rozwoju usług, takich jak hotelarstwo, powierzchnie biurowe czy punkty gastronomiczne* – uzupełnia.

Znani w Europie

O sukcesie Rumia Invest Park może świadczyć jej rozpoznawalność. Dzięki



aktywnemu uczestnictwu w krajowych i międzynarodowych targach oraz konferencjach spółka jest już znana inwestorom w całej Europie. Przyczyniły się do tego wieloletnie wysiłki promocyjne, w tym udział w panelach dyskusyjnych sektora logistyki na największych imprezach polskiej branży nieruchomości.

– *Podziękowania tutaj należą się Agencji Rozwoju Pomorza, która w ramach inicjatywy „Invest in Pomerania” co roku umożliwia nam udział w wydarzeniach branżowych, bez ponoszenia olbrzymich kosztów organizacji stoisk. Bez takiego wsparcia na pewno byłoby nam dużo trudniej* – podsumowuje Agnieszka Rodak.



Rumia Invest Park w trakcie międzynarodowych targów



INWESTYCJE

Realizacja miejskich inwestycji postępuje zgodnie z planem. Niektóre z nich wymagają reorganizacji ruchu drogowego, inne wchodzą w końcowy etap prac. Więcej informacji można znaleźć w poniższym zestawieniu.

Budowa ul. Kazimierskiej

Trwają prace wykończeniowe związane z budową ulic: Nowej Kazimierskiej, Kazimierskiej oraz Krzemowej. Została ułożona ostatnia warstwa asfaltu na jezdni i ścieżkach rowerowych, dokonano też nasadzeń drzew.

— *Prace postępują zgodnie z harmonogramem. We wrześniu inwestycja zostanie ukończona. Gołym okiem widać, że prace są już na finiszu, a droga już niedługo będzie przejezdna* — mówi **Agnieszka Rodak** prezes spółki Rumia Invest Park.



Rewitalizacja Zagórze

Trwają prace związane z remontem przyłączy wodociągowych oraz przykanalików kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Na początku lipca rozpoczęły się prace związane z przebudową sieci gazowej niskiego i średniego napięcia na ul. Kombatantów, a od 10 lipca na tej samej ulicy ruszą prace drogowe.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



Budowa węzła integracyjnego

Postępuje budowa ul. Oliwskiej, Łużyckiej, fragmentami ulic Kolejowej i Obrońców Westerplatte oraz przebudowa ul. Gdańskiej, a także budowa parkingów w rejonie ul. Kolejowej oraz przy ul. Jana III Sobieskiego. Wykonywana jest kładka dla pieszych łącząca ul. Gdańską z przystankiem SKM Rumia Janowo. Wykonawca inwestycji przystąpił do pierwszych prac związanych z budową tunelu pod torami kolejowymi. W związku z tym wprowadzona została zmiana organizacji ruchu kołowego. Od 26 czerwca na ul. Gdańskiej wprowadzono ruch jednokierunkowy — na odcinku od ronda do ul. Dokerów. Wyłączone z ruchu zostały także wloty na ul. Gdańską z ul. Janowskiej, Świętojańskiej, Ormińskiego i 3 Maja. Ponadto nadal wyłączony z ruchu jest odcinek ul. Gdańskiej od ul. Dokerów do torów kolejowych, a także fragmenty ul. Obrońców Westerplatte (od ul. Gdańskiej do ul. Kolejowej) i fragment ul. Kolejowej. Od 29 czerwca zmianie uległo również dojście do peronu SKM Rumia Janowo od strony ul. Jana III Sobieskiego. **Więcej informacji na stronie 28.**



AKTUALIZACJA

Budowa ul. Konopnickiej

Na całej długości ul. Konopnickiej realizowana jest budowa kanalizacji deszczowej oraz przebudowa wodociągu. Wykonawca (firma Hydro-Mag) przystąpił do robót drogowych na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Różanej.

— *Prace przebiegają prawidłowo. Docierają do mnie opinie mieszkańców, którzy cieszą się z budowy sieci wodno-kanalizacyjnej oraz tego, że mają zapewniony dojazd do swoich posesji. Budowa ul. Konopnickiej to jedna z dłużej wyczekiwanych w naszym mieście inwestycji* — podkreśla radna **Teresa Hebel**.

Inwestycja realizowana ze środków zewnętrznych.



Budowa boiska przy ul. Kostki Napierskiego

Wykonano chodniki z trzech stron oraz ustawiono słupki do zamontowania siatki ogrodzeniowej. Na wniosek mieszkańców podjęto decyzję o wydłużeniu boiska o 5 m. Kontynuacja prac budowlanych rozpocznie się po uzyskaniu projektu zamiennego. Oddanie inwestycji powinno nastąpić w połowie sierpnia. Termin ten może ulec skróceniu lub wydłużeniu ze względu na dostawę sztucznej trawy z zagranicy.

— *Boisko przy ul. Kilińskiego jest długo wyczekiwany obiekt w tej części Lotniska. Od początku poprzedniej kadencji sukcesywnie zmieniamy i rozbudowujemy bazę rekreacyjną. Ta inwestycja jest sukcesem mieszkańców, którzy zgłosili projekt, a potem głosowali na niego w Budżecie Obywatelskim. Decyzja o wydłużeniu boiska o dodatkowe 5 metrów będzie korzystna dla miłośników sportu* — podkreśla radny **Leszek Grzeszczyk**. — *To pierwszy etap tej sporej inwestycji. W planach są jeszcze dwa etapy, tak aby powstał kompleks sportowo-rodzinny* — dodaje.

— *Jestem bardzo zadowolona z remontu boiska. Dotychczas nie zachęcało do dłuższej zabawy, a szkoda, bo w okolicy jest sporo dzieci i młodzieży, które teraz bezpiecznie będą mogły tam spędzać czas. Wydłużenie boiska o kolejne metry pozwoli młodzieży bardziej się wybiegać* — mówi mieszkanka pobliskiego osiedla.

Realizacja mini boiska do piłki nożnej stanowi pierwszy etap projektu obywatelskiego pod nazwą „Budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy ul. K. Napierskiego w Rumi”.



Budowa ul. Pomorskiej

W drugiej połowie czerwca zostały ułożone ostatnie warstwy asfaltu na jezdni oraz na ścieżkach rowerowych. Obecnie są prowadzone prace wykończeniowe oraz montaż elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego (oznakowanie pionowe i poziome, bariery itp.) oraz elementy małej architektury. Wykonawca przystąpił również do prac związanych z przebudową sygnalizacji świetlnej w rejonie Lidla.

Inwestycja jest realizowana we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Wejherowie. Środki finansowe pochodzą z Funduszu Dróg Samorządowych. **Inwestycja realizowana ze środków zewnętrznych.**



Przebudowa ul. Żwirki i Wigury



Trwają przygotowania do montażu elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego — inteligentnych przejść dla pieszych oraz progów zwalniających — w rejonie Szkoły Podstawowej nr 6 im. A. Majkowskiego, przy skrzyżowaniach ul. Żwirki i Wigury z ul. Sienkiewicza i Okrężną oraz ul. Ceynowy z ul. Sienkiewicza.

Inwestycja realizowana ze środków zewnętrznych.

Utrzymanie miejskiej zieleni

w czasie suszy

W związku z towarzyszącą nam od miesięcy suszą wiele samorządów zmieniło swoje plany dotyczące utrzymania miejskiej zieleni. Przykładem może być Warszawa, Kraków czy Gdańsk, które znacznie ograniczają koszenia i edukują w tym zakresie mieszkańców. Rumia również wpisuje się w ten trend, podejmując rozmaite działania.



Więcej zieleni

W ciągu najbliższych trzech lat Rumia chce wprowadzić nowoczesny i proekologiczny model zarządzania miejską przyrodą. W tym celu samorząd planuje uporządkować wszystkie zieleńce, skwery i klomby. Działania te zakładają dosadzenie nowych gatunków, które będą kwitły od wiosny do jesieni, a także uzupełnienie brakujących roślin i zmianę podłoża.

W tym roku udało się już uporządkować klomby w parkach przy ul. Filtrowej i ul. Starowiejskiej. W planach jest jeszcze wykonanie m.in. nowego zieleńca przy rondzie Solidarności, dosadzenie roślin przy ul. Żwirki i Wigury, dosadzenie roślin wieloletnich na wybranych rondach, a także posadzenie drzew na terenie całego miasta. Prace te będą wykonywane głównie jesienią.

Miasto chce konsultować zakładanie nowych zieleńców z mieszkańcami, zamierza również prowadzić działania edukacyjne, a część nasadzeń wykonać z czynnym udziałem rumian. Dodatkowo rośliny jednoroczne zostaną zastąpione sadzonkami wieloletnimi. Wyjątkiem są donice, których w różnych częściach miasta także będzie przybywać.

Rzadsze koszenia

Rumia, podobnie jak wiele innych miast, chce zredukować liczbę koszeń. Ich częstotliwość jest kluczowa ze względu na zmiany klimatyczne oraz tegoroczną suszę. Wyższa trawa utrzymuje wilgoć i zapobiega przesuszaniu ziemi. Aby świeżo skoszony trawnik był zielony, musi być regularnie podlewany, a w przypadku upałów musiałoby się to odbywać codziennie.

Podlewanie tak dużych obszarów, zwłaszcza w dobie suszy, byłoby marnowaniem wody. Ponadto wysoka trawa obniża temperaturę powietrza i jest jednym z największych producentów tlenu oraz pochłaniaczy dwutlenku węgla. Wysokie trawy to również bioróżnorodność, są one domem dla jeży, jaszczurek czy żab. To również miejsce, w którym żyją owady, a co za tym idzie – ptaki, które na nie polują.

Nie oznacza to jednak, że miasto całkowicie rezygnuje z koszenia traw. Z powodu koronawirusa przeciągnął się wybór wykonawcy tych prac, jednak obecnie postępują one sukcesywnie w całej Rumi, strefami. Firma realizuje te działania każdego dnia, z wyjątkiem niedziel oraz świąt, nadrabiając zaległości. Po zakończeniu pierwszego cyklu koszenia miasto będzie analizować bieżącą sytuację. Wyniki tych obserwacji pozwolą na przygotowanie nowego, przyszłorocznego systemu koszeń. Już dziś wiadomo, że miejsca takie jak parki, skwery, zieleńce czy pasy drogowe będą koszone najczęściej – również podczas suszy.

Dobre nawyki

Warto podkreślić, że w trakcie suszy każdy rumianin może przysłużyć się środowisku naturalnemu. Wystarczy rzadziej kosić trawę w ogródku oraz gromadzić i wykorzystywać deszczówkę do podlewania roślin. Zalecane jest także sadzenie roślin wieloletnich i rodzimych, które są mniej wrażliwe na upały i wymagają rzadszego podlewania. Bardziej różnorodny i łąkowy charakter trawników nie tylko cieszy oko, ale i sprzyja przyrodzie.



ŹŁE SEGREGUJESZ ŚMIECI? OTRZYMASZ „KARNĄ NAKLEJKĘ”

Nie karać, a edukować – z takiego założenia wychodzi Rumia, która wprowadza kolejny element edukacyjny w systemie odbioru odpadów komunalnych. Pracownicy firmy wywozowej będą umieszczać na pojemnikach, workach lub odpadach specjalne naklejki z napisem „zła segregacja odpadów”. Oznaczone w ten sposób śmieci nie będą odbierane, dopóki nie zostaną prawidłowo posortowane.

Lekcja dla nas wszystkich

Decyzja o wprowadzeniu nowych ogólnopolskich zasad dotyczących gospodarowania odpadami komunalnymi zapadła pod koniec 2019 roku. Wcześniej, zgodnie z deklaracją, każdy obywatel mógł samodzielnie zdecydować, czy segreguje odpady i płaci mniej, czy rezygnuje z selekcji i płaci więcej. Ze względów ekologicznych i ekonomicznych rząd zdecydował jednak, że po zmianie przepisów segregacja śmieci będzie obowiązkowa.

Samorządy wprowadzały nowe prawo etapowo, w zależności od możliwości oraz potrzeb. W Rumii aktualne zasady funkcjonują od 1 lutego tego roku. Od tego dnia na osoby, które nie stosują się do obowiązku segregacji, zgodnie z prawem, gmina zmuszona jest nałożyć „karną stawkę” – władze miasta zdecydowały, że będzie to 100 złotych miesięcznie od osoby. W przypadku budynków wielolokalowych nieprzestrzeganie tego obowiązku

rodzi odpowiedzialność zbiorową.

Najpierw upomnienie

Rumia woli edukować niż karać, dlatego pierwszym ostrzeżeniem dla osób niesegregujących śmieci jest nieodebranie odpadów przez firmę wywozową. Zdarzało się jednak, że mieszkańcy nie wiedzieli, dlaczego nie zostały one zabrane sprzed posesji. Aby lekcja ekologii była skuteczniejsza, urząd miasta, wspólnie z firmą wywozową, zdecydował się wprowadzić ostrzegawcze naklejki.

Jeśli odpady będą nieprawidłowo posegregowane lub ze względu na typ i gabaryty nie będą podlegać odbiorowi podczas regularnych kursów śmieciarek, wówczas zostaną one oznaczone specjalną naklejką. To sygnał dla mieszkańców, że wymagana jest ponowna segregacja oraz umieszczenie odpadów w worku lub pojemniku odpowiednim dla danej frakcji. Prawidłowo wypełniony worek lub pojemnik zostanie odebrany przez firmę wywozową podczas

kolejnej wizyty, która odbędzie się zgodnie z harmonogramem. Natomiast odpady, które nie są odbierane podczas regularnych kursów, należy usunąć i zagospodarować zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Ostateczne rozwiązanie

W sytuacji powtarzającej się nieprawidłowej segregacji, wobec właściciela nieruchomości może zostać wszczęte postępowanie administracyjne zmierzające do nałożenia podwyższonej opłaty za odbiór odpadów – wspomniane już 100 złotych miesięcznie od osoby.

W przypadku wątpliwości, co najmniej na dzień po otrzymaniu ostrzegawczej naklejki, należy skontaktować się z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych w Rumi (tel. 58 671 03 96) lub z Urzędem Miasta Rumi (tel. 58 679 65 31/32).

Rumia ponownie z najwyższą frekwencją w powiecie



Państwowa Komisja Wyborcza podała oficjalne wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich. Mieszkańcy Rumi po raz kolejny okazali się najaktywniejsi w całym powiecie wejherowskim.

Dokładnie **71,03%** mieszkańców Rumi uczestniczyło w niedzielnych wyborach prezydenckich. Głos oddało **26 084** spośród **36 722** uprawnionych osób. Najczęściej odwiedzaną komisją obwodową była Szkoła Podstawowa numer 1 im. Józefa Wybickiego, gdzie frekwencja wyniosła **76,11%**.

Gdyby to Rumia miała samodzielnie wybierać prezydenta Polski, wówczas również doszłoby do drugiej tury z udziałem Andrzeja Dudy i Rafała Trzaskowskiego, jednak to ten drugi kandydat byłby na prowadzeniu.

Głosy mieszkańców rozłożyły się następująco:

- Rafał Trzaskowski – 41,20% (10 725 głosów)
- Andrzej Duda – 28,87% (7 516 głosów)
- Szymon Hołownia – 17,41% (4 532 głosy)
- Krzysztof Bosak – 7,21% (1 877 głosów)
- Robert Biedroń – 2,70% (702 głosy)
- Władysław Kosiniak-Kamysz – 1,72% (449 głosów)
- Stanisław Żółtek – 0,24% (63 głosy)
- Marek Jakubiak – 0,20% (52 głosy)
- Paweł Tanajno – 0,16% (41 głosów)
- Waldemar Witkowski – 0,15% (40 głosów)
- Mirosław Piotrowski – 0,13% (34 głosy)

Szczegółowe zestawienie frekwencji w gminach powiatu wejherowskiego:

- m. Rumia – 71,03%
- m. Reda – 69,58%
- gm. Szemud – 67,71%
- gm. Wejherowo – 66,07%
- gm. Luzino – 65,61%
- m. Wejherowo – 64,89%
- gm. Choczewo – 64,36%
- gm. Linia – 63,86%
- gm. Łęczycze – 58,58%
- gm. Gniewino – 54,27%



NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA

Jeśli macie pytanie, na które powinni odpowiedzieć przedstawiciele urzędu miasta, prześlijcie je na adres mailowy: promocja@um.rumia.pl bądź za pośrednictwem facebookowego profilu: Miasto Rumia. Wybrane kwestie zostaną poruszone w kolejnym wydaniu biuletynu.



Odpowiadamy na kolejne pytania, które są kierowane do Referatu Promocji, Estetyzacji i Komunikacji Społecznej mailowo lub poprzez Facebooka. Tym razem skupimy się na tematyce związanej z utrzymaniem placów zabaw oraz funkcjonowaniem urzędu w dobie epidemii.

Karolina: Mam nietypowe pytanie – kto jest zarządcą placu zabaw na Janowie, koło przedszkola Iskierka? Plac wraz z siłownią powstał na starym boisku przy ul. Stoczniewców. Wiem, że plac ma podłoże piaskowe, ale chciałam zapytać, czy jest możliwość zbudowania obramowania piaskownicy, tak aby mniejsze dzieci mogły spokojnie się bawić? Coś na kształt placu zabaw przy ul. Pomorskiej.

Odpowiedź referatu: Wspomniany plac zabaw nie jest zarządzany przez gminę, więc trudno nam się odnieść do pozostałej części pytania. Listę obiektów będących własnością gminy można znaleźć na stronie miasta www.rumia.eu w zakładce „Miejskie place zabaw i siłownie”.

Wioleta: Mam pytanie odnośnie uszkodzeń na placu zabaw. Gdzie mogę to zgłosić?

Odpowiedź referatu: Wszelkie usterki czy nieprawidłowości na takich terenach należy zgłaszać wydziałowi Polityki Gospodarczej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska pod numerem telefonu 58 679 65 60. Pracownicy tego wydziału regularnie kontrolują place zabaw oraz inne obiekty rekreacyjne. Doglądają ich również strażnicy miejscy w ramach patroli. Dodatkowo tereny te są objęte stałą umową z wykonawcą w zakresie utrzymania porządku i czystości.

Kinga: Czy urząd miasta jest nadal zamknięty dla interesantów?

Odpowiedź referatu: Urząd Miasta Rumi, od początku epidemii COVID-19, nieustannie funkcjonuje i obsługuje klientów. Obecnie do dyspozycji interesantów jest zlokalizowane na kondygnacji „0” Biuro Obsługi Mieszkańców. Jeśli sprawa wymaga kontaktu z pracownikiem innego wydziału lub referatu, wówczas jest on proszony o podejście do Biura Obsługi Mieszkańców. W holu dostępna jest także skrzynka, w której można składać dokumenty bez kontaktu z urzędnikami. Wszystkie osoby, które wchodzą do urzędu, są jednak zobligowane do dezynfekcji dłoni oraz stosowania maseczek ochronnych.

CO SŁYCHAĆ W DOLINIE REDY I CHYLONKI



nr 189

KOMUNALNY ZWIĄZEK GMIN
"DOLINA REDY I CHYLONKI"
ROK ZAŁOŻENIA 1991

Dodatek
specjalny

WODA - jak o nią dbać?

CZYLI DOBRE PRAKTYKI NA GOSPODAROWANIE WODĄ

Napraw kapiący kran
Wymień stary kran na nowy
lub wyposaż go w perlator

Zbieraj deszczówkę, stwórz oczko wodne
lub ogród wodny

Zamień kąpiel w
wannie na prysznic

Podlewanie ogrodu
zaplanuj na wczesny
ranek lub późny wieczór

Zastosuj dzielony
system spłukiwania
wody

Ogranicz użycie
nawozów
sztucznych

Podczas mycia
zębów zakręć
wodę

Ustaw poidelka
dla ptaków, ssaków
i owadów

Podlewaj kwiaty
wodą po myciu
warzyw i owoców

Zminimalizuj ilość
powierzchni
nieprzepuszczalnych
dla wody

Używaj oszczędnych urządzeń AGD
Zoptymalizuj procesy wymagające
użycia wody - stosuj tryby EKO

Wypełnij swe otoczenie zielenią
Ogranicz koszenie trawy
Zamień trawnik na kwietną łąkę

w domu

w ogrodzie

PPP LEKARSTWEM NA TRUDNE CZASY

Zwłaszcza w obliczu gospodarczych skutków epidemii COVID-19 samorządy oraz prywatne przedsiębiorstwa szukają bezpiecznych modeli inwestycyjnych. Odpowiedzią na te potrzeby może być formuła partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP), którą Rumia stara się realizować od ponad dwóch lat. Obecnie działania te weszły w kolejny etap.

Współpraca się opłaca

PPP to forma współpracy pomiędzy jednostkami administracji publicznej i podmiotami prywatnymi w sferze usług publicznych. Partnerstwo obejmować może np. budownictwo mieszkań na wynajem, ośrodków sportowo-rekreacyjnych, parkingów, szkół, siedzib władz publicznych czy autostrad. Za wybudowane obiekty samorządy mogą zaoferować prywatnemu partnerowi np. gminne nieruchomości. Rumia dostrzega w PPP szansę na realizację kilku poważnych inwestycji.

W ramach opłaty za dostępność miasto chce wybudować bądź rozbudować obiekty oraz infrastrukturę użyteczności publicznej. Przedsiębiorcy, którzy zagwarantują opłacenie tych inwestycji, w zamian otrzymają od gminy określone profity – miejskie grunty.

Istotnym elementem całego procesu jest zrównoważenie kosztów ponoszonych na cele publiczne z wartością nieruchomości przekazywanych partnerowi na cele komercyjne. Kluczowy jest także odpowiedni podział ryzyka. Na partnerze prywatnym spoczywa ryzyko finansowania, projektowania, budowy oraz utrzymania obiektu, natomiast partner publiczny musi zapewnić popyt na świadczone usługi, czyli utrzymać zapotrzebowanie na ich realizację.

Priorytetem MOPS

Przygotowany przez urząd miasta kompleksowy projekt PPP zakłada stworzenie nowej siedziby MOPS-u, rozbudowę bazy noclegowej MOSiR-u, realizację inwestycji drogowej przy ul. Topolowej, a także budowę kolektora deszczowego wzdłuż ulicy Rajskiej. Najpilniejszą spośród wymienionych inwestycji jest ta pierwsza.

— Nowa siedziba MOPS-u to priorytet, dlatego staramy się jak najszybciej prowadzić proces PPP do podpisania umowy z partnerem, który na tej podstawie niezwłocznie przystąpi do zaprojektowania i wybudowania budynku — wyjaśnia **Mateusz Szulc**, kierownik Referatu Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. — Po oddaniu obiektu do eksploatacji partner prywatny będzie go utrzymywał w ramach opłaty za dostępność — dodaje.

Rozbudowa MOSiR-u

Władze miasta chcą także rozbudować bazę noclegową MOSiR-u, aby jednostka mogła zarabiać na organizacji imprez oraz obozów sportowych. Obecnie — posiadając pełnowymiarowe sztuczne boisko, dwie naturalne murawy oraz salę gimnastyczną — MOSiR praktycznie nie odnotowuje dochodów z tego tytułu. Wstępnym rozwiązaniem tego problemu miało być poszerzenie oferty noclegowej, a także rozbudowa stołówek i kuchni. Firmy, które zgłosiły się do dialogu technicznego, zasugerowały jednak inny sposób.

— Zamiast nadbudowywać istniejący budynek, zaproponowano dobudowę nowego skrzydła kompleksu MOSiR z przeznaczeniem pod bazę noclegowo-hotelową, wraz z niezbędną infrastrukturą kuchenną. Ostatecznie jednak, rozwiązania dotyczące budowy bazy noclegowej zostaną wypracowane na etapie negocjacji w dialogu konkurencyjnym — wyjaśnia kierownik Referatu PPP.

Na celowniku Topolowa i Rajska

Nowa nawierzchnia drogowa, infrastruktura rekreacyjno-sportowa oraz kolektor deszczowy — takie zmiany, zgodnie z planem, czekają ulice Topolową i Rajską. W tym rejonie gmina posiada około 11 hektarów terenu, na którym, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, ma powstać nowoczesne osiedle. Przedsiębiorca wybuduje ją na własny koszt, wraz z częścią usługową oraz infrastrukturą towarzyszącą, dzięki czemu będzie czerpał dochody z tytułu najmu oraz sprzedaży lokali. Formą płatności za realizację powyższych inwestycji ma być przekazanie partnerowi prywatnemu miejskich gruntów.

— Zakończyliśmy dialog techniczny dla pakietu inwestycji, czyli: budowy MOPS-u, rozbudowy MOSiR-u oraz modernizacji rejonu ulic Rajskiej i Topolowej. Dwie firmy, które są zainteresowane realizacją tych inwestycji, przedstawiły swoje sugestie, koncepcje oraz proponowane rozwiązania techniczne — informuje **Mateusz Szulc**. — Ogłosiliśmy już przetarg na doradztwo prawne, techniczne oraz ekonomiczne. Jest to konieczne dla wypracowania analiz efektywności, które wskażą najkorzystniejsze

z naszego punktu widzenia modele realizacji tego pakietu inwestycji — uzupełnia.

Nowy urząd miasta

Budowa nowej siedziby urzędu w obrębie skrzyżowania ulic Dąbrowskiego i Starowiejskiej to — obok węzła w Janowie — jedna z najbardziej oczekiwanych i najtrudniejszych do zrealizowania inwestycji miejskich. Znaczenie tego przedsięwzięcia jest szczególne dla przyszłości gminy, gdyż budowa magistratu ma być pierwszym krokiem w kierunku kształtowania prawdziwego centrum kulturalno-społecznego Rumi. Szansą na sfinansowanie tej ogromnej inwestycji również jest formuła PPP.

— Zamierzamy wyłonić do negocjacji od trzech do pięciu firm, które zaproponują swoje rozwiązania techniczne i ekonomiczne w zakresie realizacji tej inwestycji. Efektem negocjacji będzie przygotowanie wzoru umowy PPP. Dokument będzie uwzględniał przyjęte rozwiązania, w tym okres obowiązywania umowy, a także zakres i sposób utrzymania całej infrastruktury — mówi kierownik Referatu Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. — W kolejnym etapie uczestnicy dialogu konkurencyjnego będą mogli złożyć swoje oferty. Wybór najkorzystniejszej z nich zakończy się podpisaniem umowy oraz przejściem do etapu projektowania i uzyskiwania pozwoleń na budowę nowego urzędu. Obiekt ten, wraz z okoliczną infrastrukturą, miałby nie tylko pełnić funkcje administracji samorządowej, ale też stanowić atrakcyjną przestrzeń, przyjazną mieszkańcom — dodaje.

PPP a koronawirus

Paradoksalnie pandemia koronawirusa pozytywnie wpłynęła na zainteresowanie firm realizacją projektów w ramach PPP. Tego typu przedsięwzięcia, ze względu na długotrwały okres płatności, zapewniają partnerom prywatnym bezpieczeństwo finansowe.

— Cieszy nas coraz większe zainteresowanie ze strony czołowych firm budowlanych działających w Polsce i Europie. Prowadzimy coraz poważniejsze rozmowy, jednak ze względu na proces negocjacji oraz tajemnice handlowe, w tej chwili nie mogę nic więcej powiedzieć — podsumowuje **Mateusz Szulc**.



Czy wiesz, że...

w MDK-u zrealizowano „Teatr Telewizji”?

MDK
RUMIA

Z WIZYTĄ W DWORKU POD LIPAMI



Dlaczego w poniedziałki?

Teatr Telewizji ma bogatą historię i jest nieodłącznym elementem ramówki Telewizji Polskiej. W pierwszym okresie spektakle realizowano na żywo, dlatego też przedstawienia były emitowane w poniedziałki – dla aktorów był to dzień wolny od pracy w teatrze. Na przełomie lat 50. i 60. nastąpiła możliwość rejestrowania programu. To umożliwiło powtarzanie już raz wyemitowanego spektaklu. Wraz z rozwojem techniki Teatr Telewizji zaczęto realizować, korzystając z wielokrotnego nagrywania scen i montażu ostatecznej wersji. W latach 70. spektakle pokazywano w kolorze. Równie długą tradycję ma Teatr Telewizji dla dzieci i młodzieży. Dużą popularnością cieszył się również teatr oparty o literaturę kryminalną – Teatr Sensacji Kobra.

Teatr w twoim monitorze

Miejski Dom Kultury w Rumi otrzymał dofinansowanie w wysokości 90 tysięcy złotych z programu Narodowego Centrum Kultury „Kultura w sieci”. Dzięki zdobytym środkom finansowym MDK realizuje projekt pn. „Teatr w twoim monitorze”. Cztery spektakle Zawodowego Teatru MDK zostaną opublikowane w internecie w formie teatru telewizji. Spektakle skierowane są do szerokiego grona odbiorców – od dzieci, przez młodzież i dorosłych, aż po seniorów. Premiera

Teatr Telewizji kojarzy nam się ze spektaklami produkowanymi i emitowanymi przez Telewizję Polską. Pierwszy z nich pt. „Okno w lesie” nadano w 1953 roku ze studia telewizyjnego w Warszawie. W ciągu 60 lat działalności Teatru Telewizji powstało ponad 4 tysiące spektakli. Dziś o ten rodzaj prezentacji sztuki mógł pokusić się Miejski Dom Kultury w Rumi – wszystko dzięki dofinansowaniu z Narodowego Centrum Kultury.

materiałów będą się odbywać raz w miesiącu, aż do września, na kanale YouTube „MDK Rumia”. Widzowie mieli już okazję zobaczyć spektakl „Pierwsza lepsza, czyli komedia w jednym akcie wierszem” Aleksandra Fredry w reżyserii Elżbiety Mrozińskiej. Jego premiera online odbyła się 27 czerwca. Przed nami jeszcze prezentacja trzech innych sztuk:

- **18 lipca** – „Dyzio w krainie wyobraźni” Agaty Oriany Kwahs w reżyserii Agnieszki Skawińskiej, Piotra Lewickiego oraz Aleksandry Lis
- **15 sierpnia** – „Noc Helvera” Ingmara Villqista w reżyserii Agnieszki Skawińskiej
- **12 września** – „Edyp” Sofoklesa w reżyserii Piotra Lewickiego

Spektakle zostały opracowane również w języku migowym oraz z napisami w języku angielskim.

– Dzięki dofinansowaniu z Narodowego Centrum Kultury spełnia się moje marzenie. Nasz Zawodowy Teatr nagrał wszystkie swoje spektakle w formie teatru telewizji. W sumie przy tych czterech spektaklach pracowało około 30 osób – mówi **Agnieszka Skawińska**, dyrektor MDK w Rumi. – Mielśmy możliwość pełniejszej realizacji, ponieważ zarejestrowaliśmy spektakle na trzech kamerach, współpracowaliśmy np. z charakterizatorką, mogliśmy też lepiej wypełnić scenografię. Są to bardzo ważne elementy, które cieszą i które dodały spektakłom artystycznego akcentu – podkreśla.

Stacja  Kultura
BIBLIOTEKA RUMIA

„Nie Czytaj Dobrej Literatury, Czytaj Najlepszą”

Kaszubajki,

czyli opowieści o potworach z Kaszub



Kaszubajki to zbiór bajek opartych na kaszubskiej mitologii. Bohaterem każdej opowieści jest inny stwór, który rezyduje na Kaszubach. Jest Jablon, co jabłka podkrada. Mora, co ludziom spać nie daje. Są też olbrzymie Stolemy i Purtek, co... Jesteście ciekawi?

Te magiczne postacie przeżywają rozmaite przygody: rozrabiają, walczą, a czasem nawet współpracują z innymi istotami pojawiającymi się w pozostałych bajkach. Wszystkie zamieszkują fikcyjną kaszubską wioskę o nazwie Niesforme Gacie oraz jej okolice, gdzie dzieją się niezwykłe historie. Śledząc przygody bohaterów, czytelnik poznaje unikalne postacie kaszubskiej mitologii, ich charakter, osobowości i role.

Dodatkową atrakcją publikacji jest dołączona mapa miejscowości, w której toczy się akcja, a także ilustracje wszystkich stworów pojawiających się w bajkach. Ilustracje pełnią rolę kolorowanek, które można wydrukować i samodzielnie wypełnić barwami.

Do świata Kaszubajek zaprasza czytelników krótki wierszyk, który napisany jest zarówno po polsku, jak i kaszubsku. Na zakończenie dołączony jest słowniczek wyjaśniający kaszubskie słowa pojawiające się w tekstach.

Kaszubajki są efektem warsztatów pisarskich realizowanych w ramach projektu „Od baśni do mitu”, na który Miejska Biblioteka Publiczna w Rumi otrzymała dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Od 6 lipca 2020 roku publikacja będzie dostępna bezpłatnie w wersji online na stronie internetowej www.bibliotekarumia.pl.

Polecam, Kinga Lanc, autorka i koordynatorka projektu „Od baśni do fantasy”, Stacja Kultura



ŚWIADOME DOŚWIADCZANIE CIĄŻY



Rodzina
w mieście Rumia

Autorem tekstu jest:

Katarzyna Wojtera
– animator, trener aktywności
prozdrowotnych



Zdolność dawania życia jest prawdziwym cudem. Okres ciąży, porodu, a później połogu niesie ze sobą szereg wyzwań oraz zmian, które zachodzą w organizmie kobiety w sferze fizycznej oraz psychicznej. Z tego powodu bardzo istotne jest przygotowanie się do tego szczególnego okresu, jakim jest ciąża.

Dobry plan to podstawa

Poza podjęciem decyzji o posiadaniu potomstwa dobrze jest zrealizować szereg czynności pozwalających doświadczyć ciąży i późniejszych etapów w jak najbardziej świadomy sposób. Zachodząc w ciążę kobiety często zaczynają zmieniać swój dotychczasowy tryb życia, bardziej dbając o zdrowe nawyki żywieniowe czy systematyczną aktywność fizyczną. Tego typu zmiany powinny jednak nastąpić o wiele szybciej, jeszcze przed poczęciem. Dlaczego jest to tak ważne?

Każda ciąża jest inna, jednak zawsze okres ten stanowi ogromny wysiłek. W związku z tym przyszłe mamy powinny jeszcze przed ciążą zadbać o swoje zdrowie, systematyczną aktywność fizyczną i pracować nad świadomością swojego ciała, w czym może pomóc wykwalifikowany trener osobisty. Bardzo ważną kwestią, o którą warto zadbać jeszcze przed zajściem w ciążę, jest wizyta u fizjoterapeuty uroginekologicznego. Specjalista ten zbada stan mięśni dna miednicy i podejmie odpowiednie kroki w zależności od kondycji tego obszaru ciała. Współcześnie tematyka związana z dnem miednicy może nie jest tabu, ale wciąż za mało się o niej mówi, np. w szkołach rodzenia czy studiach fitness. Często instruktorzy bądź trenerzy nie mają po prostu odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia w pracy z kobietami w ciąży oraz po porodzie.

Masztow sobie

Mięśnie dna miednicy są bardzo ważną strukturą w organizmie – wiele od niej zależy. Często kobiety (mężczyźni również!) nie są świadomi, jak o tę partię mięśni

dbać. Nierzadko zdarza się również, że nawet nie wiedzą o jej istnieniu. Z tego powodu bardzo ważna jest współpraca fizjoterapeuty i trenera, która zapewni świadome i możliwie najłagodniejsze doświadczanie ciąży, porodu oraz połogu. Właściwe dobranie aktywności fizycznej oraz zadbanie o dno miednicy już od początku ciąży będzie rzutowało na ogólną kondycję organizmu i może ustrzec kobietę przed wieloma dolegliwościami ciążowymi, a także przygotować fizycznie i mentalnie do rozwiązania. Ponadto, przy prawidłowo zaprogramowanych treningach i terapiach szybciej nastąpi regeneracja organizmu po porodzie.

Pora dojść do siebie

Regeneracja i praca nad odzyskiwaniem zdrowia rozpoczyna się w pierwszej dobie po rozwiązaniu i jest zależna od indywidualnej kondycji kobiety oraz wyniku konsultacji lekarskiej. Wykwalifikowany trener osobisty bądź fizjoterapeuta uroginekologiczny podpowie i poinstruuje swoją pacjentkę na temat wykonywania odpowiednich ćwiczeń oraz technik. U kobiet rodzących drogami natury okres regeneracji wynosi od 6 do 8 tygodni, natomiast po cesarskim cięciu wydłuża się do 10 lub nawet 12 tygodni od porodu. Bardzo ważną kwestią dotyczącą połogu jest nie tylko wizyta u ginekologa, ale również u fizjoterapeuty uroginekologicznego. Specjalista ten zbada, jak funkcjonuje dno miednicy oraz sprawdzi, czy doszło do rozejścia mięśni prostych brzucha, a także skontroluje stan blizny i poinstruuje, jak o nią zadbać.

Siedzieć w tym razem

Konieczność przygotowania się do nowej roli nie dotyczy wyłącznie kobiet. Również mężczyźni nie powinni być bierni w tym okresie. Jest to czas, który przyszli ojcowie powinni poświęcić na zgłębianie wiedzy o tym, jak być wsparciem dla swojej partnerki.

Z tego powodu nie tylko kobiety powinny zmienić swój dotychczasowy tryb życia na zdrowszy, ale również przyszli tatusiowie. Warto pamiętać, że oboje rodzice, zanim odnajdą się w nowych rolach, będą potrzebować wzajemnego wsparcia i zrozumienia ze strony najbliższych.



„Boża Przystań” już otwarta

Na początku czerwca uroczyście otwarto „Bożą Przystań” – łaźnię dla osób bezdomnych. Placówka zlokalizowana przy ul. Abrahama 15 jest prowadzona przez wolontariuszy we współpracy z Salezjańską Fundacją „Zwiastowanie”. Inicjatywę wsparł finansowo i pobłogosławił sam papież Franciszek.



„To, co się stało, to po prostu cud”

W nowo otwartej łaźni, która powstała w Rumii wyłącznie dzięki środkom pozyskanym od darczyńców, osoby najuboższe mogą się umyć, ogolić oraz przebrać w czyste ubrania. Placówka pełni również funkcję świetlicy środowiskowej. Dzięki temu powrót osób bezdomnych i ubogich do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie ma być łatwiejszy. Potrzeba otwarcia takiej placówki była duża, ponieważ najbliższa łaźnia znajduje się w Sopocie.

— *To, co się stało, to po prostu cud. Nie można i nie da się tego inaczej nazwać. Naprawdę nie wiem, jak to się stało, że w trzy miesiące, nie posiadając na starcie środków finansowych, w centrum obostrzeń z racji pandemii, udało się dokonać kapitalnego remontu lokalu łącznie z wykończeniem i wyposażeniem wnętrza. Dziękuję, że obdarzono nas tak wielkim zaufaniem* — mówi **Anna Majzon-Wójtowicz**, mieszkanka Rumii i pomysłodawczyni „Bożej Przystani”. — *Dużym wsparciem było dla nas 5 tysięcy euro, pieniądze przekazane przez papieża Franciszka. Dokładnie 23 stycznia wieczorem napisałam maila do jałmużnika papieskiego, kardynała Konrada Krajewskiego, a następnego dnia rano otrzymałam wiadomość zwrótną z prośbą o telefon* — opowiada.

Pomoc z każdej strony

Remont i wyposażenie lokalu wsparło też wielu przedsiębiorców. Jedna z firm przekazała 5 nowoczesnych klimatyzatorów, wraz z instalacjami i podłączeniem, inna — rusztowanie potrzebne do remontu dachu. Ludzi, którzy bezinteresownie pomogli stworzyć to miejsce, było naprawdę wielu.

„Boża Przystań” współpracuje też z samorządem — miasto opłaca niezbędne media, czyli prąd i wodę. Udało się też podpisać umowę z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych na bezpłatny wywóz śmieci. Koszty czynszu pokrywają proboszczowie rumskich parafii. Pozostałe środki to dary od dobrych ludzi.

— *Placówka ma charakter charytatywny, dlatego wspieramy te działania jako miasto, nie tylko finansowo, ale i rzeczowo. Projekt jest współtworzony przez Salezjańską Fundację „Zwiastowanie”, co osobście bardzo doceniam, jednak chciałbym szczególnie podziękować pani Annie Majzon-Wójtowicz za jej ogromne zaangażowanie* — podkreśla **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz Rumii.

Jak to działa?

Aktualnie łaźnia jest otwarta dwa razy w tygodniu — w środy i piątki, w godzinach 9:00-12:00. Częstotliwość może jednak zostać zwiększona w miarę rosnącego

zapotrzebowania, placówka może być otwarta nawet codziennie. Do dyspozycji potrzebujących, oprócz świeżych ubrań, są środki czystości, trzy kabiny prysznicowe oraz suszarka basenowa — wszystko bezpłatnie. Dotychczas z pomocy „Bożej Przystani” skorzystało kilkanaście osób, kilka z nich robi to regularnie.

Z placówki, oprócz osób bezdomnych, mogą korzystać także osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Jest tylko jeden warunek — trzeba być trzeźwym. Dlatego osoby przychodzące do „Bożej Przystani” są badane alkoatem. W związku z pandemią koronawirusa placówka wyposażona jest też w środki dezynfekujące oraz maseczki ochronne. Na wejściu każdy ma mierzoną temperaturę ciała.

W przyszłości podopieczni placówki będą mogli otrzymać także pomoc w wychodzeniu z nałogów. Jeśli zgłoszą taką potrzebę, wolontariusze skierują ich do odpowiednich specjalistów.

— *W Rumii bezdomni w wielu miejscach mogą otrzymać pomoc żywnościową czy nawet ubrania. Jest MOPS, Caritas, charytatywny sklep „Dobry Uczynek” czy stowarzyszenie Nasza Rumia. Osoby te otrzymują tam nowe ubrania, ale zakładają je na brudne ciało* — mówi Anna Majzon-Wójtowicz. — *„Boża Przystań” daje dostęp do podstawowej higieny. Schłodny wygląd może ułatwić bezdomnym podjęcie dorywczego zajęcia, aby zarobić na przysłowiowy chleb. Być może będzie też impulsem do zmiany swojego życia* — dodaje.

Wioska Dobra

Łaźnia to tylko jedna z form pomocy oferowanej przez rumskich wolontariuszy. Jesienią 2018 roku, pod honorowym patronatem burmistrza Michała Pasiecznego, swoje funkcjonowanie rozpoczęła „Wioska Dobra” — obiekt zlokalizowany przy ul. Ślusarskiej 2, prowadzony przez rumski oddział Stowarzyszenia Vides Polska. Ideą przedsięwzięcia jest wydawanie posiłków osobom bezdomnym i potrzebującym. Raz w tygodniu mogą oni otrzymać ciepłą zupę, herbatę, kanapki oraz odzież.

Co tydzień z ciepłego posiłku korzysta około 60 osób. Podczas epidemii najpilniejsze stało się przygotowanie paczek, które pomagają przetrwać te trudne dni, a posiłki wydawane są na wynos. Realizacja tej inicjatywy wymaga nie tylko rąk do pracy, ale i konkretnych środków materialnych — nie byłoby to możliwe bez wsparcia ludzi o dobrych sercach, których w Rumii nie brakuje.



„Zawód z misją”



Kim jest pracownik socjalny? W ogromnym skrócie jest to osoba, która robi wszystko, co w jej mocy, żeby stwarzać potrzebującym odpowiednie warunki do życia. Stara się również w porę zapobiegać trudnym sytuacjom, dlatego zawód ten wiąże się często z dużym stresem. O tym, jak wygląda dzień z życia pracownika socjalnego opowiedziała nam Justyna Malinowska – starszy specjalista pracy socjalnej oraz koordynator z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rumi.

dzień z życia pracownika socjalnego

Potrzeba kompetencji... i silnego charakteru

Zawód pracownika socjalnego opiera się na trzech podstawowych kanonach: wiedzy, umiejętności i wartości. To z nich wywodzą się odpowiednie postawy w stosunku do ludzi, a także metody rozumienia i rozwiązywania ich problemów. Głównym przesłaniem zawodu jest praca socjalna, czyli nic innego jak wspieranie ludzi w ich społecznym funkcjonowaniu i realizowaniu ról społecznych. Bardzo istotna jest także analiza i ocena sytuacji socjalno-bytowej, która pozwala określić zapotrzebowanie na świadczenia w zakresie pomocy społecznej oraz ich wysokość.

Pracownicy socjalni udzielają informacji, wskazówek i pomocy osobom, które nie są w stanie samodzielnie poradzić sobie z trudną sytuacją życiową. Inicjują również nowe formy pomocy oraz inspirowanie powołanie instytucji świadczących usługi służące poprawie sytuacji takich osób oraz ich rodzin. Jednak im bardziej chcą pomóc, tym więcej mają pracy.

– *Przepisy przewidują coraz więcej obowiązków, a my jako jedyni jesteśmy uprawnieni do ich realizacji, czyli przeprowadzania rodzinnych wywiadów środowiskowych oraz innych zadań wynikających z różnych ustaw* – podkreśla **Justyna Malinowska**, pracownik MOPS w Rumi.

Raz za biurkiem, raz w terenie

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Rumi praca rozpoczyna się o godzinie 7:30. Do godziny 11:00 pracownicy socjalni zajmują się biurowymi obowiązkami – przyjmują wnioski o pomoc oraz udzielają pełnej informacji o przysługujących świadczeniach i dostępnych formach pomocy.

Po godzinie 11:00 rozpoczyna się tzw. teren. W tym czasie pracownicy socjalni odwiedzają swoje rejony.

Liczba wywiadów w danym dniu jest ustalana indywidualnie. Około godziny 15:00 wracają do siedziby MOPS-u, aby zdać dokumentację. Standardowy dzień pracy kończy się o godzinie 15:30.

Wyjątkiem jest środa, która stanowi tzw. dzień wewnętrzny. Oznacza to, że nie przyjmuje się interesantów oraz nie wychodzi się w rejony, chyba że zdarzą się sytuacje interwencyjne. Jest to dzień przeznaczony na uzupełnianie dokumentacji, tworzenie odpowiedzi do różnorakich instytucji, wewnętrznych szkoleń czy też uzupełnianie sprawozdań.

Ryzykowna pomoc

Media nierzadko informują opinię publiczną o incydentach, w wyniku których pracownicy socjalni doznają uszczerbku na zdrowiu podczas wykonywania obowiązków służbowych. W rumskim MOPS-ie formą ochrony przed takimi zdarzeniami jest współpraca pomiędzy pracownikami socjalnymi. Podejrzewając konkretnego klienta o agresywne zachowania, prosi się współpracownika o towarzyszenie w trakcie przeprowadzania wywiadu środowiskowego w domu klienta albo – jeżeli rozmowa odbywa się w ośrodku – o nieopuszczanie pokoju na czas jej trwania.

– *Osobiście nie mam takich doświadczeń – przyznaje nasza rozmówczyni. – Na pewno jest tak, że zawód pracownika socjalnego to spore emocje. Charakter naszej pracy pociąga za sobą dodatkowe obciążenie, takie jak poczucie odpowiedzialności za losy innych ludzi. Często jest tak, że przenosimy ciężar pracy do domu. Problemem jest przestawienie się na „ten drugi” tryb myślenia i zapomnienie o jednych kłopotach na rzecz drugich* – dodaje.

Na celowniku mediów

Do zadań pracownika socjalnego należy zarówno pomoc materialna, jak i działalność o charakterze edukacyjnym, rewalidacyjnym, resocjalizacyjnym czy terapeutycznym. Proporcjonalnie do rosnącej liczby zadań pojawiają się problemy, takie jak wyczerpanie fizyczne czy symptomy wypalenia zawodowego. Znaczącym, lecz rzadko zauważanym, źródłem stresu wśród pracowników socjalnych jest również ich negatywny wizerunek utrwalany w opinii publicznej. To właśnie oni są często przedstawiani jako negatywni bohaterowie programów reporterskich, takich jak „Interwencja” czy „Uwaga!”. Ponadto, pomimo coraz wyższych kwalifikacji zawodowych oraz coraz lepszego wykształcenia, nadal otrzymują niskie wynagrodzenia. Jak podkreślają, pieniądze są nieadekwatne do wykonywanych zadań i obecnego rynku pracy.

– *Myślę, że w każdym zawodzie następuje moment zatrzymania się i rozważania jego zmiany. Misja pracy socjalnej skupia się głównie na aktywności samych pracowników i w dużej mierze dotyczy ich wrażliwości* – mówi Justyna Malinowska. – *Prawdą jest też, że nasz zawód jest nisko wynagradzany. Przykładowo, nasz dodatek terenowy nie był waloryzowany od wielu lat. To nie motywuje do lepszej pracy. Natomiast na pewno jest wiele momentów, dla których praca w zawodzie pracownika socjalnego satysfakcjonuje – np. świadomość, że dzięki moim działaniom ktoś staje na nogi, zmienia swoje życie na lepsze. W tym rozumieniu jest to niewątpliwie zawód z misją – podsumowuje.*



Rubrykę prowadzi:
Magda Pasewicz-Rybacka

„Przepyszny przepis”

Szaszłyki z halloumi i sosem ogórkowo-miętowym

Wakacyjne popołudnia i ciepłe wieczory zachęcają do grillowania na świeżym powietrzu. Coraz częściej na naszych stołach – obok tradycyjnych kielbasek czy karkówki – pojawiają się inne, zainspirowane kuchnią zagraniczną, potrawy. Poszukując nowych smaków, warto sięgnąć po halloumi. Dzięki swojej zwartej konsystencji ten cypryjski ser idealnie nadaje się do grillowania. W połączeniu z sezonowymi warzywami będzie pysznym daniem głównym lub dodatkiem do pieczonych mięs czy ryb.

Składniki na 12 szaszłyków:

- opakowanie sera halloumi
- czerwona i żółta papryka
- mała cukinia
- 250 g małych pieczarek
- 2 czerwone cebule
- duży kubek jogurtu greckiego
- ogórek
- cytryna
- sól, pieprz, suszony tymianek
- opcjonalnie: pół pęczka świeżej mięty

Drewniane patyczki do szaszłyków moczyć przez co najmniej pół godziny w wodzie. Warzywa umyć, pokroić na równej wielkości kawałki (oprócz ogórka), ser pokroić w kostkę. Naprzemiennie nabijać na szpadki. Oprószyć tymiankiem oraz niewielką ilością soli i pieprzu. Grillować po kilka minut z każdej strony.

W międzyczasie przygotować sos: ogórka obrać i zetrzeć na tarce o bardzo drobnych oczkach. Odcisnąć nadmiar soku. Przełożyć do miseczki, dodać jogurt, skórkę z cytryny i ewentualnie posiekaną miętę. Doprawić do smaku.



Pięciolecie pod znakiem Gortata



Marcin Gortat, światowej klasy koszykarz i gwiazda sportu, już pięć razy przyjeżdżał do Rumi i organizował tutaj swoje legendarne Gortat Campy dla dzieci i młodzieży. Nasze miasto nazywał swoim drugim domem. Czy zobaczymy go jeszcze w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji?

Campy szybko stały się jedną ze sportowych wizytówek Rumi i chyba nikt już nie zliczy, ile młodych talentów koszykarskich udało się w ten sposób wyłowić. W ubiegłym roku nasze miasto było pierwszym przystankiem na trasie Gortata w całej Polsce.

– Dzieci chętnie biorą udział w treningach, a rumska publiczność reaguje bardzo żywiołowo i dlatego tak wspaniale prowadzi się tu spotkania! – powiedział wówczas Marcin Gortat. – Tu czuję się jak u siebie i chętnie wracam za każdym razem – dodał.

W rumskiej hali widowiskowo-sportowej Marcin



Gortat co roku najpierw prowadził trening z najmłodszymi dziećmi, a następnie zapraszał starszą młodzież na zajęcia w ramach Jr. NBA Clinic. Rok temu do udziału zgłosiło się ponad 600 chętnych – to był rekord w skali całego kraju! Trybuny za każdym razem były pełne kibiców, którzy przyjeżdżali z całej północnej Polski, aby dopingować koszykarski narybek.

– Stworzyłem campy jako formę podziękowania społeczeństwu oraz jako symboliczną „spłatę długu” u ludzi, którzy wielokrotnie mi pomagali w trudnych początkach – podkreślał sportowiec. – Teraz ja pomagam i pokazuję



młodym ścieżki rozwoju.

W tym roku z powodu pandemii wielu imprez sportowych nie udało się i już nie uda się zorganizować. Ponadto w lutym najlepszy Polak w historii NBA oficjalnie ogłosił zakończenie sportowej kariery. Wiele osób zastanawia się, czy Gortat Camp zawita ponownie do Rumi...

– Współpraca z tak uznanym sportowcem przy organizacji tego wydarzenia to wyróżnienie, ale i prawdziwa przyjemność – mówi **Jolanta Król**, dyrektor MOSiR Rumia. – Czekamy i jak zawsze witamy z otwartymi ramionami. Byłaby to wyjątkowa okazja, by zobaczyć raz jeszcze, jak prawdziwy profesjonalista prowadzi zajęcia z koszykówki zgodnie z najwyższymi standardami światowymi – podsumowuje.



Mariusz Konarski: „dawniej samoloty nie były takie jak dzisiaj”

Dzieje przedwojennego lotniska w Rumi-Zagórzu to ten epizod w historii naszego miasta, który szczególnie mocno zapisał się w zbiorowej pamięci mieszkańców. Przed wybuchem II wojny światowej miejsce to było nie tylko ważnym punktem na polskiej mapie portów lotniczych, lecz także kuźnią młodych pilotów, pionierów lotnictwa.

O rumskim lotnisku opowiedział w cyklu „Świadkowie historii” ekspert ds. historii lotnictwa i przedstawiciel Stowarzyszenia i Muzeum Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku – Mariusz Konarski.

Historia lotnictwa na Pomorzu rozpoczęła się już w pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości przez tę część naszego kraju. Przejęte poniemieckie obiekty i maszyny posłużyły Polakom za fundament do rozwoju własnego potencjału lotniczego.

– Praktycznie od 1920 roku możemy mówić o polskim Pomorzu i o działalności lotniczej, którą można było tutaj podjąć. A można było ją podjąć w miejscach, które wcześniej były przygotowane przez Niemców – mówi Mariusz Konarski. – Najstarsze lotnisko na naszych ziemiach powstało za czasów pruskich w 1911 roku. To tam organizowano pierwsze próby wodnosamolotów w Prusach, tam rozpoczęły się dzieje niemieckiego lotnictwa morskiego. Wkrótce baza ta została przejęta przez Polaków i właśnie w tym miejscu

w lutym 1920 roku zaczął swoją działalność Morski Dywizjon Lotniczy – wspomina.

Historia pomorskiego lotnictwa rozpoczęła się w Pucku, jednak w Rumi bardzo szybko powstał obiekt, który pełnił równie ważną rolę, co puckska baza.

– Baza lotnicza w Pucku była bazą lądowo-morską. Część lądowa była jednak zorganizowana na podmokłym terenie, co wiązało się z wieloma utrudnieniami. Z tego względu postarano się o dodatkową lokalizację w okolicy. Odpowiednie warunki były w Rumi – zauważa nasz rozmówca. – Później miejsce to odkryli członkowie Aeroklubu Gdańskiego. Jego członkowie to byli Polacy z krwi i kości. Gerard Ranszek, Antoni Matheus, Edmund Jereczek i wielu innych. Chcieli nie tylko być dobrymi fachowcami, ale także stworzyć podwaliny lotnictwa sportowego w kraju. I to się udało – dodaje.

Oglądając stare zdjęcia, często można zauważyć, że przedwojenne samoloty znacznie różniły się od współczesnych konstrukcji.

– Dawniej samoloty nie były takie jak dzisiaj, nie były to piękne skorupy z aluminium z mocnymi silnikami. Były to konstrukcje drewniane, kryte płótnem, często z zawodnymi silnikami. Przy czym np. dwupłatowce charakteryzowały się tzw. dobrym noszeniem, co oznacza, że nawet w przypadku awarii silnika można było taką maszyną bezpiecznie wylądować – opowiada Mariusz Konarski.

Lotnisko w Rumi pełniło na przestrzeni kilkunastu lat swojego istnienia różne funkcje. Było obiektem nie tylko komunikacyjnym, lecz także miejscem szkolenia pilotów czy montowania maszyn.

– W 1935 roku w Rumi powstał cywilny port lotniczy. Na miejscu funkcjonowało więc lotnisko wojskowe, aeroklubowe, cywilne i szkoleniowe. Istniały tu też montownie samolotów, m.in. Lockheedów L-14 czy Douglasów DC-2. Części do nich przyływały na pokładach transatlantyków. Z gdyńskiego portu przewożono je do Rumi, gdzie maszyny składano i oblatywano. Dopiero potem trafiały do Warszawy, do floty pasażerskiej LOT – zaznacza ekspert.

Mariusz Konarski jest jednym z organizatorów wyjątkowego obiektu, jakim jest Muzeum Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku. Zainteresowanych historią lotnictwa na Pomorzu nasz rozmówca serdecznie zaprasza do odwiedzenia tej instytucji.

– Muzeum Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku funkcjonuje na terenie dawnej bazy lotniczej. Jest to jedna z form uatrakcyjnienia miasta, popularyzacji historii lotnictwa morskiego. W naszej placówce udało nam się np. zrekonstruować pełnowymiarowego Lublina R-XIII Hydro. Jest to pełnoskalowa replika przedwojennego samolotu. Ten obiekt i wiele innych prezentujemy w naszym muzeum, które mieści się zresztą w budynku dawnej radiostacji Morskiego Dywizjonu Lotniczego – mówi Mariusz Konarski.

Więcej informacji na temat muzeum można znaleźć na stronie internetowej www.mdlot.pl.



GRYF POMORSKI W RUMI, ZAGÓRZU I OKOLICACH

- działalność lokalnych partyzantów podczas II wojny światowej

Widok na fabrykę części (tzw. FUO) 1964 rok

W czasie wojny na terenie Pomorza funkcjonowała organizacja konspiracyjna o nazwie „Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski”. Zajmowała się ona m.in. pomocą lokalnej ludności, akcjami sabotażowymi, a także walką partyzancką. Jej przedstawiciele działali także w Rumi i Zagórze.

Gryf Pomorski

TOW „Gryf Pomorski” powołano do życia 7 lipca 1941 roku w Czarnej Dąbrowie nieopodal Bytowa. W pewnym momencie wojny stan liczbowy organizacji mógł wynosić nawet 20 tysięcy osób. Większość z nich zajmowała się działalnością charytatywną, edukacyjną, wywiadem i kontrwywiadem. Gryfowcy odegrali dużą rolę w informowaniu aliantów o ruchach wojsk niemieckich czy lokalizacji infrastruktury wojskowej. Ponadto partyzanci Gryfa utrzymywali w terenie kilkadziesiąt tzw. grup leśnych, które liczyły kilkuset żołnierzy. Ich najsłynniejszą akcją był atak zbrojny na lotnisko wojskowe w Strzebielinie w listopadzie 1943 roku. Gryfowcy zdołali wówczas uszkodzić stacjonujące tam samoloty i zdobyć wiele sztuk broni. Mimo licznych aresztowań Gryf Pomorski funkcjonował aktywnie aż do zakończenia działań wojennych wiosną 1945 roku.

Działalność w Rumi i Zagórze

Partyzanci operujący w rejonie Rumi i Zagorza zajmowali się przede wszystkim sabotażem oraz przechwytywaniem i magazynowaniem zdobytej na wrogu broni: „Wspólnie z sierżantem Kamińskim i z porucznikiem Pawłem Hebłem założyliśmy punkt wyjściowy [dla zdobywania broni] z transportów wojskowych, które Niemcy kierowali na front wschodni na trasie kolejowej Słupsk – Łębork – Wejherowo – Gdynia do Królówca. [Był to dworzec] Rumia Zagórze. W Rumi na ulicy Abrahama

mieszkał Władysław Deyk ps. „Kraków”, który zwerbował na członków Gryfa zawiadowcę stacji Wiktora Formelę oraz kilkunastu kolejarzy. W pobliskim lesie koło Rumi postawiono bunkier partyzancki, który służył na magazynowanie broni i amunicji oraz dla partyzantów”.

Kradzież broni odbywała się z reguły nocą, a możliwa była dzięki zaangażowaniu kolejarzy, którzy wpuszczali do wagonów partyzantów: „Kierownik [pociągu] przeszedł się po wagonach celem zorientowania się w sytuacji, gdyż było wiadomym, że żołnierze jadący na front wschodni byli pijani jak bomby, leżeli na podłogach, spali i chrapali, broń mieli zawieszoną na hakach, stała przy samych drzwiach, a skrzynki z amunicją stały przeważnie na korytarzach. Następnie partyzanci w ubraniach roboczych i płaszczach kolejarskich przechodzili korytarzami wagonów, zbierając stojącą lub wiszącą broń i chowając ją pod płaszcz, którą magazynowało się w klozecie zamykanym na klucz. Broń [wyrzucana była] przez okienko z klozetu w miejscach umówionych, gdzie druga kolumna partyzantów przechodziła wzdłuż torów kolejowych, zbierając wyrzuconą zdobycz”. W drugiej połowie 1943 roku Niemcy złapali jednego z partyzantów przeprowadzającego podobny proceder na gorącym uczynku, po czym rozstrzelali go na dworcu w Gościnnie. W wyniku tego wydarzenia w pociągach wprowadzono dodatkowe straże, a kierownikom zabroniono poruszania się po

wagonach. Uniemożliwiło to kontynuowanie podobnych akcji przez Gryfowców.

„Wściekłości Niemców nie dało się opisać”

Lokalni partyzanci zajmowali się też sabotażem. W naszym rejonie ich celem było przede wszystkim lotnisko wraz z infrastrukturą pomocniczą: hangarami, halami montażowymi i zbiornikami paliwa. Gryfowcom udało się m.in. zniszczyć ogromny zbiornik mieszczący podobno aż 100 tysięcy litrów paliwa lotniczego. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie pomoc jeńców francuskich pracujących w zakładach lotniczych: „Dużym sukcesem było zniszczenie zbiorników z benzyną specjalną na lotnisku wroga w Rumi-Zagórze. Zamontowali tam Niemcy duże zbiorniki do zmagazynowania benzyny specjalnej, jeden z nich miał pojemność 100 tysięcy litrów, w środku był emaliowany. Specjalna komisja zbadała pod ciśnieniem szczelność zbiornika [po czym] owy zbiornik zaczęto wkopywać do ziemi. Przystąpiliśmy do działania. Mieliśmy w nim zrobić kilka otworów, trzeba było posłużyć się ręczną wiertarką. Przemycili ją przez bramę wejściową w częściach dwaj Francuzi, którzy należeli do naszej grupy, a byli zatrudnieni przy zakopywaniu tego zbiornika. Jeden z nich nazywał się Marceli. W czasie prac ziemnych udało się Francuzom wyborować kilka otworów o średnicach 2,5 milimetra, zakleić je gumą i zamalować tym samym kolorem, jakim był pomalowany cały zbiornik. Wreszcie zakopano

Pomniki poświęcone Gryfowcom z oddziału dębogórskiego



go w ziemię i oddano do użytku. Pod wielkim ciśnieniem plynu i zmiekczeniu gumowych korków, korki te powypadały z dziur i benzyna powoli, lecz ciągle wyciekała. Po jakimś czasie Niemcy zorientowali się, że benzyna z basenu uchodzi. Nowa komisja stwierdziła brak 22 tysięcy litrów benzyny specjalnej. Wściekłości Niemców nie dało się opisać!

Na lotnisku niszczone nie tylko elementy infrastruktury, lecz także części samolotów: „W tym samym okresie postanowiliśmy dokonać innego sabotażu na lotnisku. Stały tam samoloty, które nie dawały nam spać, a w magazynach mieściły się nowiutkie części samolotowe i silniki. Postanowiliśmy zniszczyć i unieszkodliwić samoloty i części. W tym celu skontaktowaliśmy się z grupą partyzancką w Gdyni. Ta grupa produkowała proszek kwasożerny [...]. Proszki te i tabletki, tak zwane płatki, służyły różnym celom sabotażowym. Partyzant Deyk Władysław „Kraków” i Jan Gruszeński „Jeleń” znów weszli w kontakt z Francuzami. Dostarczyli im pewną

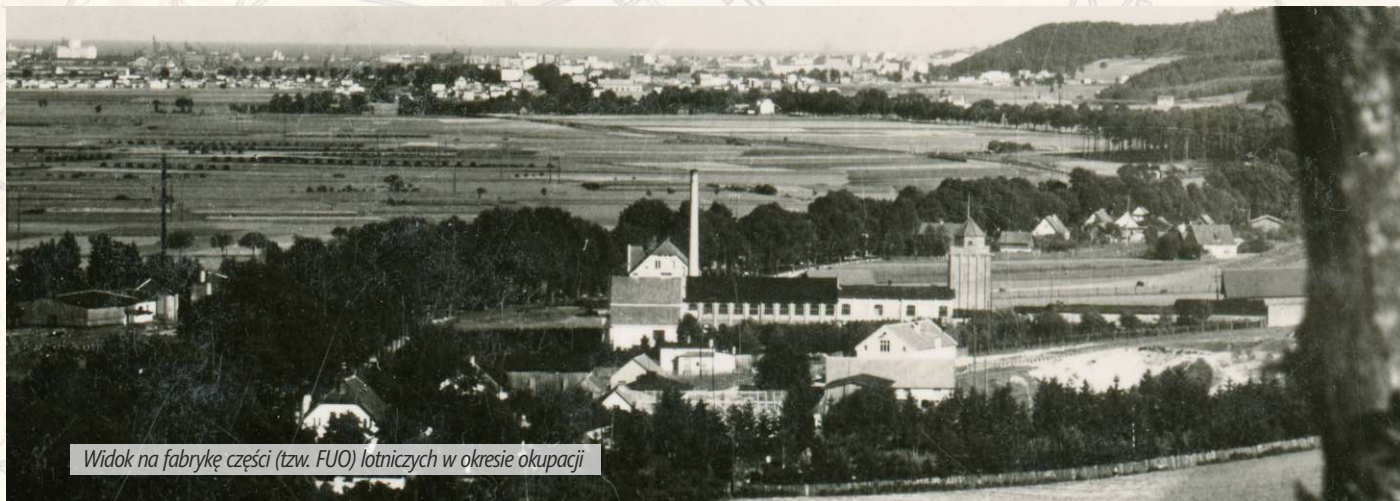
ilość tego proszku. Zadaniem Francuzów było obsypać proszkiem silniki samolotów znajdujące się w hangarach, motory samolotowe i części samolotowe w magazynach. Przy zetknięciu z jakimkolwiek metalem proszek działał, wyzerając dziury. W ten sposób zostało zniszczonych w Rumi 5 sztuk samolotów myśliwskich i kilka innych oraz nowych silników samolotowych i duża ilość części zapasowych”. Żrącym proszkiem obsypywano niemieckie części lotnicze także w trakcie transportów i rozładunków. Warto dodać, że przeprowadzanie tego typu akcji było niezwykle niebezpieczne i każdorazowo kończyło się aresztowaniami i zaostrzaniem procedur. Mimo to prowadzono je niemal do końca II wojny światowej.

Ślady

W pobliżu Rumi znajdują się dwa wyraźne ślady po działalności partyzantów. Pierwszy z nich to zarys dawnego schronu drzewno-ziemnego zlokalizowany na terenie leśnictwa Dębogórze (nieopodal drogi łączącej Rumie z Mostami).

W latach 1942-44 miejsce to wykorzystywali miejscowi partyzanci, co upamiętnia kamienny obelisk ufundowany przez dębogórski oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W bezpośrednim sąsiedztwie interesującego obiektu obejrzeć można dużych rozmiarów wał przeciwczołgowy, wykopany przez Niemców w ramach przygotowań do walk o Gdynię w 1945 roku.

Drugim miejscem upamiętniającym działalność Gryfa Pomorskiego jest kapliczka w Dębogórze-Wybudowaniu ufundowana w 1947 roku przez partyzantów, którym udało się przeżyć wojnę. W maju odbywają się przy niej tradycyjne nabożeństwa. Osoby zainteresowane historią Gryfa Pomorskiego z pewnością powinny odwiedzić też rekonstrukcję schronów partyzanckich w Szymbarku, a przede wszystkim te zlokalizowane w pobliżu kaszubskiej wsi Mirachowo. Ta ostatnia, nazywana „Ptasią Wolą”, ukryta jest w lesie, nieopodal malowniczego jeziora Lubygość. Wejście do wnętrza jest bezpłatne, a sam obiekt czynny przez cały rok.



Widok na fabrykę części (tzw. FUO) lotniczych w okresie okupacji

W pamięci rumian

wiadukt drogowy

Przed 1970 rokiem w pobliżu miejsca, w którym dzisiaj znajduje się wiadukt drogowy, istniał przejazd kolejowy z rogatkami. Jak łatwo się domyślić, takie rozwiązanie komunikacyjne powodowało ogromne korki, w których tłoczyły się samochody i powozy konne. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku rozpoczęto inwestycję, która miała zmienić ten stan rzeczy – budowę czteropasmowego wiaduktu drogowego. Głównym wykonawcą było Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, pracami kierował inż. Wiktor Chowański. Prace zakończono w grudniu 1970 roku, trzy miesiące przed przewidywanym terminem. Wiadukt służy mieszkańcom do dzisiaj.



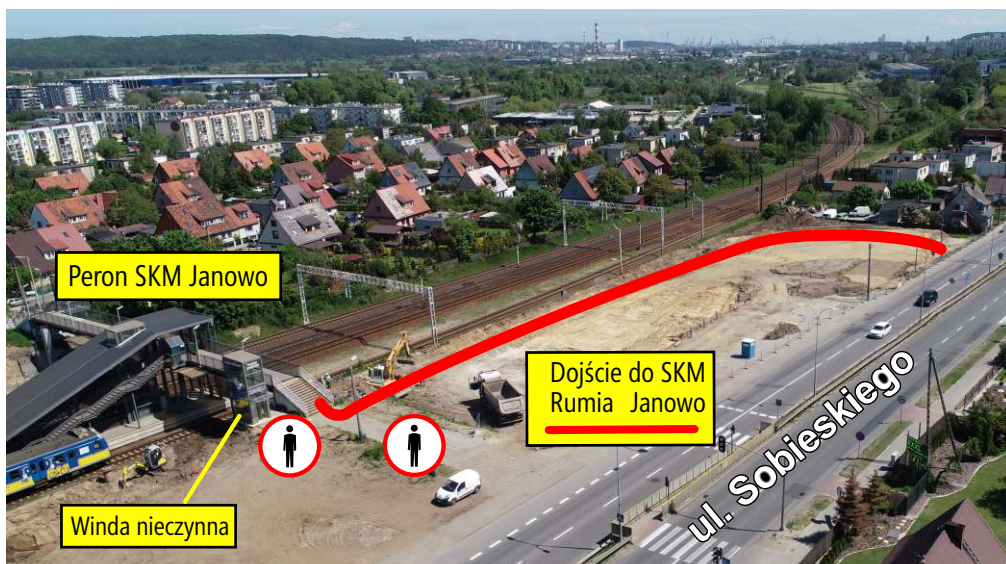
Wiadukt krótko po wybudowaniu, fot. ze zbiorów L. Bacha

ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU NA DRODZE KRAJOWEJ NR 6

W związku z przystąpieniem przez wykonawcę – Budimex S.A. – do kolejnego etapu robót związanych z budową tunelu pod torami kolejowymi i przystankiem SKM Rumia Janowo, od początku lipca zostały wprowadzone utrudnienia w ruchu na ul. Jana III Sobieskiego.

Pierwszy etap robót budowlanych zakłada budowę dojazdu do tunelu – budowę murów oporowych – oraz parkingu przy ul. Polnej. W związku z tymi pracami zostały wprowadzone utrudnienia w dojściu pieszych do przystanku SKM Janowo. Dojście zostało wyznaczone przez teren budowy. Pierwszy etap prac potrwa od początku lipca do końca wakacji.

Drugi etap robót budowlanych zakłada kontynuację prac związanych z budową tunelu. Rozpoczną się również prace związane z budową skrzyżowania ulic Jana III Sobieskiego/Gdańskiej/Polnej. W tym etapie będą wykonywane prace związane z przebudową kanalizacji deszczowej oraz usunięciem kolizji z infrastrukturą podziemną. Ul. Jana III Sobieskiego zostanie zawężona do jednego pasa w obu kierunkach. Zostanie zamknięty wylot z ul. Polnej i zjazd do restauracji „Zochlina”, dojazd będzie się odbywał przez ul. Robotniczą – Garbarską – Polną. Planuje się, że ta faza utrudnień w ruchu kołowym i pieszym będzie trwała od września do końca października 2020.



Wojewódzkie Centrum Powiadamiania Ratunkowego **112**

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 2 Państwowej Straży Pożarnej w Rumi **58 671-01-98**

Straż Pożarna **998**

Pogotowie Ratunkowe **999**

Policja **997**

Komisariat Policji w Rumi **58 679-67-22**

Straż Miejska w Rumi **58 671-94-73**

Pogotowie Ciepłownicze **993**

Pogotowie Gazowe **992 | 58 679-96-00**

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne **994 | 58 668-73-11**

Pogotowie Energetyczne **991 | 801-404-404**

Referat Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego UM Rumi **58 679-65-89**

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej **58 671-05-56**

Telefon zaufania (Polskie Towarzystwo Pomocy Telefonicznej) **58 301-00-00**

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Rumi **58 671-03-96**

58 727-24-01 | 58 727-24-02 NZOZ ul. Derdowskiego 24, Rumia

58 671-72-10 NZOZ ul. Katowicka 15, Rumia

58 671-98-25 NZOZ ul. Piłsudskiego 48A, Rumia

58 771-25-07 NZOZ ul. Chełmońskiego 58, Rumia

58 671-11-23 Laboratorium Analiz Medycznych „Medi-Lab” S.C.

58 727-24-40 NZOZ ul. Miłosa 3, Rumia

58 727-21-72 Centrum Medyczne IMED

58 771-47-40 NZOZ Salubre Ul. Gdańska 17A, Rumia

58 679-56-86 NZOP „DOM-MED” ul. Sobieskiego 10A

58 727-29-50 Nocna i świąteczna opieka medyczna Rumia

(pon.-pt.: 18:00-8:00, sob.-niedz.: 24h

NZOZ Nr 1 ul. Derdowskiego 24)

58 672-74-23 Powiatowa Stacja Sanit.-Epid.

58 572-72-00 Szpital Specjalistyczny Wejherowo

58 301-73-44 | 601-408-183 Koordynator Ratowniczych Działań Med.

58 670-48-48 Apteka Całodobowa Apteka EKOzdrowie ul. Dębogórska 132, Rumia

TELEFONY KONTAKTOWE

ALKOHOLOWE TELEFONY ZAUFANIA

Klub Abstynenta Alfa – **58 671 29 55**

Stowarzyszenie Abstynentów „Krokus” – **537 438 796** (czynny pon.-pt. 19:00-21:00; sob.-niedz. 18:00-22:00)

Ośrodek Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wejherowie – **730 092 908** lub **58 736 37 84**

Gdański Telefon Zaufania „Anonimowy Przyjaciel” – **58 301 00 00** (czynny codziennie w godz. 16.00-6.00)

Nowe zasady funkcjonowania Urzędu Miasta Rumi od 1 czerwca

W związku z ogólnopolskim ustabilizowaniem się tempa przyrostu zachorowań na COVID-19, w poniedziałek 1 czerwca Urząd Miasta Rumi zmienił dotychczasowe zasady funkcjonowania.

Obowiązujące od 1 czerwca zasady obsługi klientów Urzędu Miasta Rumi:

- Wszystkie wchodzące do urzędu miasta osoby zobowiązane są do stosowania własnych środków ochrony osobistej (maseczki lub przyłbice, rękawiczki). Wprowadzony został również obowiązek dezynfekcji dłoni dostępnym dla klientów płynem;
- Do dyspozycji klientów będzie wyłącznie zlokalizowane na kondygnacji „0” Biuro Obsługi Mieszkańców. Pracownicy pozostałych kondygnacji urzędu nadal będą pracować w trybie wewnętrznym. Jeśli okaże się, że sprawa wymaga kontaktu z pracownikiem danego wydziału lub referatu, wówczas zostanie on poproszony o podejście do Biura Obsługi Mieszkańców celem bezpośredniego obsłużenia klienta;
- Przy każdym stanowisku będzie mogła przebywać tylko jedna osoba;
- W holu Biura Obsługi Mieszkańców nadal dostępna będzie skrzynka, w której można składać dokumenty bez konieczności kontaktu z urzędnikami;
- Punkt Banku Rumia Spółdzielczego, który zlokalizowany jest na kondygnacji „0” urzędu, pozostaje nieczynny do 15 czerwca 2020 roku;
- Zgłoszenia o przyznanie Karty Dużej Rodziny, Rumskiej Karty Dużej Rodziny oraz Rumskiej Karty Seniora będą przyjmowane telefonicznie, w Wydziale Spraw Społecznych, pod numerem telefonu 58 679 65 39, w każdy poniedziałek oraz środę. Odbiory będą się odbywać po uprzednim ustaleniu terminu, odpowiednio w środy oraz piątki;
- O ewentualnych zmianach w funkcjonowaniu Urzędu Miasta Rumi będzie informował na bieżąco.